

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO

p. Twardo Stanisław
Inspektor Admin. M.S.W.
w/m. Nowy Świat 69

TREŚĆ NUMERU:

Naprawiony błąd — *W. W.*
Sekwestrowanie funduszków Związków Samorządowych —
St. Pachnowski.

Ustawa o gminie wiejskiej —
S. Fredek.

Pracownicy biur wydziałów powiatowych w okresie 1921 —
1926 r. — *J. Pikiel.*

Przegląd orzecznictwa
Dookoła spraw samorządowych.

Samorząd u obcych.

Z życia samorządu.

Komunikaty.

Gmina wiejska i miejska:

a) Nie rozdrabniać mleczarstwa spółdzielczego, — *A. Bogusławski.*

b) Z gmin.

Poradnik samorządowy.

Nadesłane

Komunikaty Zrzeszenia Samorządów.

Ogłoszenia.

Warszawa, 10 października 1926 r.

Cena numeru 1 złoty.

**W KAŻDEM BIURZE POWINNA SIĘ
ZNAJDOWAĆ**

**NAJLEPSZA AMERYKAŃSKA
MASZYNA DO PISANIA „UNDERWOOD“**

A także aparat Kopjowy t. j.
SZAPIROGRAF, MIMEOGRAF lub Rotator ELLAMS'A
DO ROBIENIA DUŻEJ ILOŚCI ODBITEK Z JEDNEGO ORYGINAŁU.
G. G E R L A C H, Warszawa, Osolińskich Nr. 4,



KURSY ROLNICZE im. STANISŁAWA STASZICA

**w WARSZAWIE ul. SKŁADOWA 3, (gmach Muzeum Przemysłu i Rolnictwa)
przyjmują już zapisy na rok szkolny 1926/27.**

Kursy Rolnicze im. St. Staszica mają na celu uprzystępnienie rolnikom-praktykom zdobycia, względnie uzupełnienia, wiedzy fachowej DROGĄ KORESPONDENCJI, Kursy te, prócz ścisłego rolnictwa, obejmują szczegółową hodowlę, ogrodnictwo, warzywnictwo, pszczelnictwo, budownictwo wiejskie i wiele innych tak ważnych dla każdego gospodarza przedmiotów. Wykładowcami są najbardziej znani profesorowie i pionierzy naszego rolnictwa. Kursy rolnicze im. St. Staszica, to jedyne źródło wiedzy rolniczej dla tych wszystkich, którzy wiedzy tej pragną, a którym obowiązki zawodowe nie pozwalają opuszczać swych siedzib.

Szczegółowy program nauk oraz listę wykładających profesorów wysyła się na każde żądanie bezpłatnie.

ZAKŁADY CERAMICZNE „PUSTELNIK“

Sp. Akc.

ZARZĄD I BIURO SPRZEDAŻY
W WARSZAWIE UL. KRÓLEWSKA 8
TEL. 86-88 i 11-60.

F A B R Y K I

W PUSTELNIKU, MIŁOŚNIE I ZĄBKACH

wyrabiają:

DACHÓWKI RÓŻNYCH TYPÓW:

Żłoblone, Karplowe i Marsylska

Sączki drenowe

Kafle, Cegłę

Wyroby odznaczone najwyższymi nagrodami
na wystawach rolniczych i przemysłowych

BANK DLA HANDLU ZAGRANICZNEGO

w WARSZAWIE

SPÓŁKA AKCYJNA

Warszawa, Marszałkowska 142.

Adres telegraficzny: „Tradebank“

BANK DEWIZOWY

**Złatwiał wszelkie operacje bankowe
w kraju i zagranicą.**

BIURO

PARCELACYJNO-AGRARNE

AGRONOMA

JÓZEFA KUBINA

**POSIADA STAŁE PARCELE ROLNE
DOBRE I OŚRODKI**

WARSZAWA, ŻÓRAWIA № 43 m. 1.

zas. 13458/8/41

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO.

PRENUMERATA KWARTALNA
10 ZŁOTYCH POLSKICH.
NUMER POJEDYNCZY 1 ZŁOTY.

KONTO CZEKOWE POCZT. KASY OSZCZ. M 1520.

ADMINISTRACJA „SAMORZĄDU” —
WARSZAWA, LESZCZYŃSKA 6.
TELEFON 301-93.
CZYNNE OD GODZINY 8 DO 3.
REDAKCJA — KOPERNIKA 30.
TELEFON 131-92 i 225-50.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

OGŁOSZENIA ZWYKŁE ZA TEKSTEM
STRONA—100 ZŁ. POL. OGŁOSZENIA CYFROWE, ILU-
STROWANE I W TEKŚCIE o 50 proc. DROŻEJ, OGŁO-
SZENIA ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH DOSTAR-
CZONE BEZPOŚREDNIO DO ADMINISTRACJI o 25 proc.
TANIEJ. OGŁOSZENIA, NADESŁANE BEZ PODANIA
WYMIARU, DRUKUJE SIĘ NA 1/4 STRONY.

Kierownik Redakcji Aleksander Bogusławski.

Komitet Redakcyjny: Józef Bek, pos. Aleksander Bogusławski, Stefan Boguszewski, Wacław Gajewski,
Władysław Korsak, Joachim Wołoszynowski.

ROK VIII.

WARSZAWA, 10-go PAŹDZIERNIKA 1926 R.

Nr. 41.

Naprawiony błąd.

Komisja skarbową postanowiła przejść nad podatkiem wyrównawczym do porządku dziennego. Z porządku dziennego plenum Sejmu został on zdjęty i odrzucenie ewentualnie uchwalenie wniosku mniejszości zostało odłożone.

Podatek wyrównawczy był pobierany w ciągu r. 1924 i 1925 w rozmiarach 1 zł. z morga. Ustawy odpowiednie w r. 1924 i 1925 były uchwalone w Sejmie i Senacie ogromną większością głosów. Rząd i parlament uznali, że gminy wiejskie znalazły się w warunkach finansowych tak trudnych, że trzeba im rozluźnić więzy, nałożone ustawą o finansach komunalnych. Specjalnie oddziaływała tutaj troska o oświatę, bowiem nieuchwalenie podatku wyrównawczego groziło zamknięciem szkół, wobec braku fundusów na komorne, opał, światło i porządki.

W tym roku rząd większości sejmowej wystąpił do Sejmu z propozycją uchwalenia tego podatku wyrównawczego w rozmiarach o połowę mniejszych. Odpowiednia nowela leżała jednak w Sejmie bez rozpatrywania, pomimo, że już przeszło jedno półrocze i nadchodzi zima a z nią podobne jak w 1924 i 1925 r. możliwości — zamknięcie szkół.

Dla uproszczenia p. Ledwoch zaproponował przeprowadzenie ustawy analogicznej do noweli z lat poprzednich.

Wniosek ten, jak pisaliśmy, nie przeszedł w trzecim czytaniu. Poseł Wartalski, przedstawiciel kupców, motywował swoje zastrzeżenia głównie zbyt dużym obciążeniem przemysłu i handlu. Dziwne to argumenty odnośnie podatku wyrównawczego, który stosunkowo w najmniejszej mierze dotyczy przemysłowców. Podatek ten ściąga się tylko od zakładów, mających swe siedziby w gminach wiejskich. Miasta i miasteczka są więc z pod opodatkowania wyłączone. Na wsi zaś tylko nieliczne wiejskie sklepiki

i młyny placą ten podatek od patentów w rozmiarach niewielkich, nie stojących w żadnym stosunku do podatku gruntowego.

Podatek wyrównawczy jest koniecznością dla gmin. Jest on przytem pobierany. Idzie więc nie tyle o uchwalenie nowego ciężaru, jak o zalegalizowanie stanu faktycznego; przytem zalegalizowanie stanu wywołanego zarządzeniem rządu większości sejmowej.

Przecież to na podstawie okólnika Ministra Spraw Wewnętrznych Wł. Raczkiewicza z dn. 4.XI 25 r. Nr. S. F. 2216/25, wydanego w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu, a więc z ministrem Zdziechowskim, gminy wstawiły w roku bieżącym odpowiednie sumy z podatku wyrównawczego i pozycje te nie zostały skreślone przez władze nadzorcze — a więc gminy są uprawnione do poboru tego podatku. Ustęp okólnika, na który się powołujemy, brzmi:

„Jeżeli jednak niektóre gminy wiejskie nie będą w możności zbilansować swych budżetów na r. 1926, korzystając z własnych źródeł dochodowych, to budżety takie powinny być jednak zbilansowane przez wstawienie po stronie dochodowej odpowiedniej sumy na pokrycie niedoboru z gminnego podatku wyrównawczego, którego ogólna suma nie powinna być w żadnym razie wyższa od sumy złotych równej liczbie hektarów. Zaznacza się, że rząd wniesie w najbliższym czasie do Sejmu odpowiedni projekt ustawy o podatku wyrównawczym dla pokrycia niedoborów budżetowych gmin wiejskich”.

Rząd wniósł projekt noweli — ale te stronnictwa, na których rząd ówczesny się opierał, teraz, po pół roku, nowelę tę obalają.

Dlaczego? Czy od 1925 roku drożyzna spadła i moż-

0221 1931 1496

na te same potrzeby pokryć dużo mniejszą kwotą złotych? Nie.

Czy zmniejszyliśmy ilość szkół po wsiach? Nie

Czy samorządy gminne przy rządach obecnych mają mniej wydawać niż przy rządach Skrzyńskiego? Chyba nie!

Nie można przypuszczać, żeby Sejm nie uchwalił tej noweli na złość rządowi Bartla. Sprawy finansów gminnych, potrzeby szkolnictwa powszechnego nie są terenem, na którym rozgrywa się porachunki z rządem, a zaś uprawnienie pobieranego de facto podatku zależeć winno przede wszystkim tym, którzy gminy do tego upoważnili.

Sprawa normalnego funkcjonowania samorządu gminnego, pokrywanie przez niego wydatków niezbędnych dla

interesów państwowych jak wydatki na szkolnictwo czy administrację gminną, podwalinę administracji państwowej, jest taką samą koniecznością państwową jak uchwalenie kontyngentu rekrutów.

Życie, cyfry, konieczność nadania pieczęci prawa wolażą o przedłużenie ustawy zeszłorocznej o podatku wyrównawczym na rok bieżący i lata następne.

Nie można wątpić, że Sejm usunie wkrótce te niezrozumiałe nieporozumienia, które niepozwołyły uchwalić ustawy, i gminy w niedługim czasie uzyskają to, co jest niezbędne, ażeby mogły spełnić swoje obowiązki, ustawami nakazane.

Wł. W—ski.

Sekwestrowanie funduszków Związków Samorządowych.

Sprawa sekwestrowania funduszków związków komunalnych przez organa władz państwowych i przez bezpośrednio wyższe związki samorządowe wymaga uregulowania. Bowiernie postępowanie zarówno władz państwowych jak i władz nadzorczych samorządowych w wielu wypadkach cechuje daleko idąca dowolność, nie oparta na odpowiednich uprawnieniach i nie licząca się ze stanem gospodarczym związku w danej chwili, ani też z przepisami budżetowymi.

Pochopnie i dowolnie stosowane sekwestry względem sum komunalnych nierzadko podrywają gospodarkę związku komunalnego i sieją nieład. Oto kilka przykładów:

1) Związek samorządowy nie wpłacił na czas raty pożyczkowej, władza skarbowa pierwszej instancji kładzie niezwłocznie sekwestr na depozyty tego związku, tworzące się w kasie skarbowej z dodatków do podatków państwowych.

2) Gmina nie uiszcza szpitalowi Wydziału Powiatowego kosztów kuracyjnych. Wydział Powiatowy przelewa w związku z tem na swój rachunek fundusze gminne, otrzymane z podatku od spożycia spirytualji.

3) Niesumienny urzędnik gminny zdefraudował wpływy z podatków państwowych, władza skarbowa zajmuje należności gminne z tytułu dodatku do podatków państwowych i t. d.

Zajęcia dokonywują wszelkie władze, którym należą się pewne kwoty od związku komunalnego, o ile tylko nadarzy się okazja do zatrzymania kwot tegoż związku, nie troszcząc się o to, czy im przysługuje ku temu uprawnienie.

Jeżeli się jeszcze weźmie pod uwagę, iż w lwiej części wypadków zachodzi kwestja sporna, co do należności samej i że sekwestru dokonywują instytucje zainteresowane, zrozumiałem jest, iż w konsekwencji takiego postępowania mnożą się nadużycia, siejące zamęt i rozgorzenie w życiu samorządowym.

Z uwagi na powyższe przytoczone fakta, stwierdzić należy, iż jedynie właściwa władza nadzorcza mogłaby z tytułu nadzoru położyć sekwestr na fundusze związku

samorządowego i to po wyczerpaniu właściwej procedury. A więc: po zażądaniu sprawozdania co do przyczyn nieuiszczenia należności, wezwaniu do zamieszczenia odnośnych kredytów w budżecie zasadniczym i ewentualnie dodatkowym, wstawieniu przymusowo w drodze nadzoru odpowiednich kwot (Vide okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 21 lipca 1926 r. Nr. 70 uwagi do § 58). Przyczem raczej (w razie uporu zarządu związku komunalnego w sprawie uiszczenia bezspornie należnej kwoty) należałoby stosować represje dyscyplinarne a jedynie wyjątkowo sekwestr.

Władza nadzorcza jedynie może się zorientować, czy z uwagi na zatwierdzony budżet związku komunalnego można w danym momencie dokonać zajęcia, t. j. przymusowego zrealizowania pewnego wydatku, czy jest pokrycie i t. d.

Przepisy prawne nakazują zarządom związków komunalnych przestrzegać pewnego porządku przy administrowaniu funduszami. I tak § 1 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 17 czerwca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 522) głosi: „Budżet związku komunalnego określa granice gospodarki finansowej związku w roku obrachunkowym. Zarząd związku komunalnego obowiązany jest granic tych ściśle się trzymać”.

Również rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych w przedmiocie instrukcji budżetowej z dn. 26.VI — 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 75, poz. 433) w §§ 1, 50, 51 i 52 wyraźnie podkreśla, iż gospodarka związku komunalnego może być prowadzona jedynie na podstawie budżetu, że „każdy przewidziany w budżecie wydatek może być uskuteczony jedynie na ten cel, na który został przeznaczony i tylko w granicach przewidzianego kredytu”.

Jak więc można uczynić zadość wymienionym przepisom prawnym, jeżeli każda zainteresowana instytucja, korzystając z okazji, zajmuje fundusze samorządowe, nie wnikając w to, czy budżet przewiduje odnośny kredyt w odpowiedniej wysokości, czy w danym momencie można zająć wszystkie fundusze w kasie skarbowej, wpływające

na rzecz związku, wtedy kiedy ten związek prowadzi szereg instytucyj, ewentualnie robót publicznych.

Już nietylko przepisy prawa, ale i życie samo wskazuje na niedopuszczalność dowolnego zajmowania depozytów związków samorządowych.

Celem uzdrowienia związków komunalnych od samowolnego, często niesłusznego i nie liczącego się z przepisami budżetowymi zajmowania funduszy, koniecznym jest wydanie zarządzenia przez właściwe władze centralne, zabraniającego dokonywania sekwestracji sum komunalnych przez instytucje i władze zainteresowane i stosowania celem zmuszenia zalegające związki komunalne do uiszczenia należności drogą właściwego postępowania.

Wszelkie władze, naszym zdaniem, winny zwracać się do właściwych władz nadzorczych celem przedsięwzięcia środków w kierunku zmuszenia zarządu związku ko-

munalnego do wypełnienia swego zobowiązania. Właściwa władza nadzorcza (Wydział Powiatowy, Wojewoda, Ministerstwo) winna wyczerpać wszelkie środki (jak wezwanie, przymusowe wstawienie kwot do budżetu), zmierzające do uiszczenia należności.

Jeżeli stroną zainteresowaną jest władza nadzorcza, zarządzenia winna wydawać władza nadzorcza bezpośrednio wyższa.

Jedynie w tym przypadku władza zainteresowana mogłaby mieć możliwość zajęcia dochodów związku komunalnego, gdy związek samorządowy, zaciągając pożyczkę, z góry się zobowiąże na pokrycie jej od pewnego ściśle określonego terminu przeznaczać dochód z pewnego konkretnie przewidzianego źródła.

St. Pachnowski.

Ustawa o gminie wiejskiej.

(Dokończenie).

II. Likwidacja wójtostw.

Wójtostwa, istniejące na terenie województwa Pomorskiego i Komisarjaty Obwodowe na terenie Województwa Poznańskiego, z wójtami wzgl. komisarzami obwodowymi na czele, mają dla Państwa doniosłe znaczenie. Stanowisko wójta, który na wniosek Sejmiku Powiatowego mianowany zostaje przez Wojewodę, jest honorowe; (Kom. obwodowi w Wielkopolsce są urzędnikami państwowymi). Wójtowie wzgl. Komisarze obwodowi wypełniają na terenie jednej względnie kilku gmin (wsi) obowiązki miejscowej władzy policyjnej. Z sprawami gminnymi z zakresu samorządu nie mają wójtowie, nie będący równocześnie sołtysami, nic wspólnego, dzięki czemu swoje czynności wykonują osobiście, bez pomocy pisarzy gminnych i t. p. Ostatnie ma swoją dodatnią stronę z rozmaitych względów, przedewszystkiem atoli nie obciąża ludności specjalnemi, na ten cel pobieranemi podatkami. Dotychczasowa praktyka wykazała, jak wielką rolę odgrywają wójtowie jako organy wykonawcze i pomocnicze władz administracyjnych i sądowych. Dzięki zrozumieniu ważności swych obowiązków i sumiennemu wykonywaniu ich, wójtowie stali się ostoją praworządności Państwa. Ten na terenie województwa Pomorskiego nikt nie zaprzeczy. Wszystko to dało się skutecznie jednakże tylko dzięki doborowi odpowiednich ludzi z jednej strony, z drugiej zaś strony wskutek zaniechania nadmiernego obciążania danych jednostek sprawami urzędowemi. Projekt Komisji Administracyjnej przewiduje przekazanie sprawowania miejscowej władzy policyjnej dotychczasowemu sołtysowi. W ręku wójta (dotychczasowego sołtysa) połączone będą zatem sprawy policyjne i gminno-samorządowe. Jakkolwiek projekt Komisji Administracyjnej co do ustroju gmin dla b. dzielnicy pruskiej ma tę dodatnią stronę, że pozostawia gminę jednowioskową, to likwidację dotychczasowych wójtostw i stworzenie z każdej gminy samo-

dzielnego obwodu policyjnego uznać muszę za stronę wysoce ujemną. Przedewszystkiem bowiem skutek takiej zmiany ucierpi tok urzędowania z uwagi na to, że dotychczasowy sołtys (w przyszłości wójt), pełniący swoje obowiązki honorowo, dla braku czasu nie będzie w stanie wykonać czynności, związanych ze sprawowaniem miejscowej władzy policyjnej i Zarządu gminnego. Jeżeli się uwzględni, że dotychczasowy sołtys jest organem wykonawczym nietylko władz administracyjnych i samorządowych, lecz i skarbowych, pozatem organem pomocniczym wójta (czynności te zachodzą cprawda bardzo rzadko) i władz sądowych, to nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że wykonanie odnośnych czynności zabiera sołtysowi codziennie stosunkowo dużo czasu. Przytem należy również wziąć pod uwagę, że sołtysiem jest zazwyczaj drobny a najwyżej średni rolnik oraz że wszelkie czynności urzędowe wykonuje on osobiście bez jakiegokolwiek pomocy kancelaryjnej. Pomimo, że szerzący się biurokratyzm daje się niestety i w urzędach sołeckich już we znaki, wykonują sołtysi swoje czynności dotychczas nadzwyczaj sprawnie ku zupełnemu zadowoleniu zainteresowanych władz. Zmieni się to jednak niewątpliwie na niekorzyść z chwilą obarczenia sołtysów dalszemi obowiązkami, mianowicie z zakresu władzy policyjnej; uwzględnić również bowiem należy, że sprawowanie samej miejscowej władzy policyjnej zabiera dotychczasowym wójtom dziennie kilka godzin czasu. Połączenie spraw samorządowych i policyjnych w ręku sołtysa (wójta) uważam z powyższych względów za niewskazane.

Dalej należy wziąć pod uwagę, że utworzenie nadmiernie licznych „miejscowych władz policyjnych” nie leży ani w interesie Państwa ani samorządu. Przedewszystkiem utrudni to w znacznej mierze urzędowanie nietylko władzom administracyjnym, lecz również sądom i urzędowi prokuratorskim, których organami pomocniczemi są wójtowie, gdyż znaną jest ogólnie rzeczą, że im większy apa-

rat wykonawczy wzgl. pomocniczy, tem trudniejsze urzędowanie, szczególnie z ludźmi odpowiednio niewykwalifikowanymi. Jeżeli przy dotychczasowej stosunkowo małej liczbie wójtów władze administracyjne miały możność przyswojenia im, choćby tylko w ogólnych zarysach, obowiązujących przepisów i ustaw, to z chwilą powiększenia liczby wójtów będzie to znacznie utrudnione, co oczywiście na tok urzędowania nie wpłynie dodatnio. I z tych względów uważam połączenie spraw policyjnych i samorządowych w ręku wójta za niepożądane.

Wyżej wskazałem na okoliczności, przemawiające przeciw połączeniu „miejscowej władzy policyjnej” z „Zarządem gminnym”. Obecnie chciałbym wskazać na szczegól, według mego zdania bardzo ważny, a odnoszący się wyłącznie do „sprawowania” miejscowej władzy policyjnej. Mianowicie: art. 98 projektu Kom. Admin. przekazuje orzecznictwo karne za wykroczenia wójtowi „wspólnie z dwoma ławnikami”; orzeczenie o winie i karze zapadać ma według projektu większością głosów. Na terenie województwa Pomorskiego ocena winy i wymiar kary należy wyłącznie do kompetencji wójta. Kolegjalne orzeczenie o winie i karze przez wójta z dwoma ławnikami jak to projekt przewiduje, uważam za bardzo niebezpieczne dla praworządności Państwa. Odgrywać będą bowiem przy spełnianiu odnośnych czynności bardzo często wielką rolę względy osobiste lub partyjne, co za sobą pociągnąć może zaniechanie karania wykroczeń, choćby udowodnionych, lecz nie uchwalonych przez odnośną kolegijum; w następstwie spotęguje to niewątpliwie liczbę wykroczeń i podwójnie temsamem w wysokiej mierze spokój, porządek i bezpieczeństwo publiczne. Celem uniknięcia skutków dla Państwa niepożądanych a nawet szkodliwych, uważam utrzymanie jednoosobowej władzy policyjnej w ręku wójta za jedynie możliwe.

Kilka słów chciałbym jeszcze poświęcić kwalifikacjom osób, mających sprawować rządy w gminie. W b. dz. pruskiej podlega wybór do Zarządu gminnego (sołtysa i ławników) zatwierdzeniu przez starostę. (Wójt mianowany jest, jak już na początku wspomniałem, na propozycję Sejmiku Pow. przez Wojewodę). Projekt Kom. Admin. atoli nie przewiduje zatwierdzania wyboru do Zarządu gminnego. Jest to według mego zdania bardzo niebezpieczne nie tylko dla samorządu, lecz przede wszystkim dla Państwa. Nie może bowiem być Państwu obojętne, czy w skład Zarządu gminnego wchodzić ludzie, dający rękojmię sumiennego wykonywania ciężących na nich obowiązków, czy też jednostki niedołężne, lub o wątpliwej wartości moralnej, albo może nawet dla państwowości polskiej wrogo usposobione. Z temi możliwościami należy się liczyć. Okoliczność, że dane jednostki zostaną wybrane większością głosów przez radę gminną, nie daje absolutnie pewności wyboru ludzi odpowiednich. Uważam zatem za niezbędne umieszczenie w ustawie wymogu zatwierdzenia wyboru Zarządu gminnego przez starostę. Nie będzie to żadnym uszczupleniem praw samorządu, przeciwnie leży to w interesie samorządu a dla Państwa jest warunkiem koniecznym.

Z powyższych powodów należałoby zaniechać zmian, projektowanych przez Kom. Admin., i zatrzymać wzgl. rozbudować ustrój, wypróbowany już na terenie b. dz. pruskiej, gdyż ustrój projektowany przez Kom. Admin. odbić się może według mego zdania na Państwie tylko ujem-

nie. Nie mam zamiaru narzucać ustroju b. dzielnicy pruskiej innym dzielnicom; uważam jednak, że winien być wybrany ustrój, który okazał się jako najlepszy, a tym jest niewątpliwie ustrój z b. dzielnicy pruskiej. Sejm winien to wziąć pod uwagę, jeżeli Komisja Administracyjna tego nie uwzględniła.

III. Władze Nadzorcze.

Według przepisów obowiązujących na terenie b. dzielnicy pruskiej (§ 24 ustawy kompetencyjnej z dnia 1.VIII 1883 r. wzgl. § 139 ordyn. gminnej z dnia 3.VII 1891 r.) sprawuje dotychczas nad administracją gmin wiejskich i obszarów dworskich nadzór państwowy w I instancji Starosta, jako przewodniczący wydziału powiatowego, w wyższej i ostatniej instancji Wojewoda. Wydziały Powiatowe natomiast rozpatrywały jedynie sprawy, specjalnymi przepisami ich kompetencji przekazane. Projekt Komisji Administracyjnej tymczasem przewiduje jako państwową władzę nadzorczą I instancji Wydział Powiatowy, w II instancji Wydział Wojewódzki, na terenie województwa Poznańskiego i Pomorskiego aż do chwili zorganizowania samorządu wojewódzkiego Wydziału Krajowego. Jakkolwiek przepis ten odpowiada postanowieniom Konstytucji (art. 70), uważam go za niekorzystny dlatego, że jako władze nadzorcze ustala wyłącznie „kolegja” samorządu powiatowego i wojewódzkiego, eliminując w zupełności starostów i wojewodów, będących przewodniczącymi organów wykonawczych samorządu powiatowego i wojewódzkiego. Wiadomą jest ogólnie rzeczą, że kolegja nie urzędują stale, a zbierają się od czasu do czasu w miarę nagromadzenia się odpowiedniego materiału. Tymczasem tok urzędowania wymaga nieraz natychmiastowego wydania zarządzenia ze strony władzy nadzorczej, co jednakże będzie niemożliwym, jeżeli tą władzą będą wyłącznie kolegja samorządu powiatowego jak i wojewódzkiego. Uważam zatem za konieczne przyznanie starostom jak i wojewodom prawa wykonywania władzy nadzorczej w charakterze przewodniczących wydziałów powiatowych i wojewódzkich.

Co do ustanowienia na terenie województwa Poznańskiego i Pomorskiego, aż do chwili zorganizowania samorządu wojewódzkiego, Wydziałów Krajowych jako władz nadzorczych II instancji (art. 142 projektu), wypada mi zaznaczyć, że Wydziały Krajowe, jako organy wykonawcze, istniejących na zasadzie ordynacji prowincjonalnej z dnia 29.VI 1875 r. na terenie b. dzielnicy pruskiej Związków Krajowych, z samorządem terytorjalnym nie mają nic wspólnego. Wymienione Związki Krajowe powołane są bowiem do wykonywania specjalnych zadań, jak np. utrzymywanie i administrowanie zakładów psychiatrycznych, dla głuchoniemych, domów przymusowego wychowania i t. p.; Związki te mają charakter społeczno-gospodarczy i są zupełnie odrębne od samorządu terytorjalnego. Ustanowienie Wydziałów Krajowych, choćby tylko przejściowo, jako władz nadzorczych II instancji, uważam z powyższych względów za niewskazane. Przepis odnośny sprzeciwiałby się zresztą Konstytucji, która ustala, że „czynności wykonawcze samorządu wojewódzkiego i powiatowego należą do organów, utworzonych na zasadzie zespolenia kolegijów obieranych przez ciała reprezentacyjne, z przedstawicielami państwowych władz administracyjnych i pod ich przewodnictwem” (art. 67).

Tymczasem przewodniczącym Wydziału Krajowego jest osoba wybieralna, a nie przedstawiciel państwowej władzy administracyjnej; pozatem Związki Krajowe podlegają w I instancji nadzorowi Wojewody (§ 114 ordyn. krajowej), są zatem pod tym względem *równorzędne samorządowi powiatowemu*. Już z tego powodu winna władza nadzorcza II instancji na terenie województwa Poznańskiego i Pomorskiego aż do chwili zorganizowania samorządu wojewódzkiego pozostać w ręku Wojewody.

IV. Wyłączenie sądownictwa administracyjnego.

Projekt Komisji Administracyjnej nie przewiduje współdziałania w sprawach gminnych sądownictwa administracyjnego. Wyłączenie sądownictwa administracyjnego uważam jednakże za niewskazane tak dla samorządu jak i Państwa. Istniejące na terenie byłej dzielnicy pruskiej Wojewódzkie Sądy Administracyjne okazały się, według dotychczasowego doświadczenia, jako instytucje dla samorządu terytorjalnego bardzo pożyteczne. Przyczynił się do tego w znacznym stopniu system organizacyjny Wojewódzkich Sądów Administracyjnych, w skład których, prócz sędziów zawodowych, wchodzi również przedstawiciele społeczeństwa. Dzięki temu zabezpieczoną została obiektywna ocena poszczególnych zarządzeń wzgl. orzeczeń organów samorządowych niższego stopnia nie-

tylko pod względem prawnym, lecz i co do ich celowości; udział przedstawicieli społeczeństwa w składzie Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego ułatwia pozatem wszechstronne zbadanie istotnych potrzeb danej jednostki samorządowej jak i zainteresowanych osób.

Z powyższych względów jak i z uwagi na to, że Konstytucja w artykule 70 przewiduje, że nadzór nad działalnością samorządu mogą ustawy „przekazać częściowo sądownictwu administracyjnemu”, uważam przekazanie pewnych kompetencji z zakresu nadzoru nad samorządem gminnym Wojewódzkim Sądom Administracyjnym za bardzo pożądane.

Kończąc moje uwagi wypada mi jeszcze zaznaczyć, że tylko taka ustawa przyczynić może się do rozwoju samorządu terytorjalnego, która nie tylko uwzględni warunki i potrzeby poszczególnych dzielnic, lecz ulepszy dotychczasowy stan rzeczy. Tego jednak o projekcie Komisji Administracyjnej powiedzieć nie można; przeciwnie, przyjęcie przez ciała ustawodawcze ustawy, projektowanej przez Kom. Admin., spowodowałoby znaczne pogorszenie dotychczasowego stanu rzeczy nie tylko w b. dzielnicy pruskiej, lecz w całej Rzeczypospolitej. Do tego władze ustawodawcze nie powinny dopuścić!

S. Fredyk.

Dyrektor Zw. Pow. Woj. Pom.

Pracownicy biur Wydziałów Powiatów. w okresie 1921—1926 r.

I.

Zadaniem pracy niniejszej jest zobrazowanie rozwoju biur Wydziałów Powiatowych za czas od roku 1921 do r. 1926 i stan ich dzisiejszy.

Na wstępie należy zaznaczyć duże różnice dzielnicowe, z tego powodu, że b. zabór pruski i austriacki posiadały samorząd powiatowy z czasów przedwojennych. Społeczeństwo więc tych dzielnic zdawało sobie sprawę z zadań samorządu powiatowego i z tego, jakim winien być jego aparat wykonawczy.

Należy zauważyć przytem, że w b. zaborze austriackim personel biurowy z liczby w pierwszych latach nie normalnie malej z biegiem lat stale wzrastał.

W b. zaborze rosyjskim pięć województw centralnych nie posiadały aż do czasu niepodległości samorządu powiatowego, i co zatem idzie społeczeństwo ich nie zdawało sobie sprawy z jego zadań. Dlatego też po powstaniu Sejmików nadmierna liczebność biur Wydz. Pow., jak też wadliwa ich organizacja, w pierwszych latach prób zbytnio ich organy nie raziła.

Z czterech województw wschodnich, dwa, a mianowicie woj. Wołyńskie i częściowo Poleskie, za czasów rosyjskich posiadały zasobne w środki materialne i z szerokim rozmachem działające ziemstwa. Tradycje ziemstw przejęły przy sprzyjających warunkach inflacyjnych sejmiki powiatowe.

Również należy wziąć pod uwagę odmienne ustawa-
wodawstwa, stanowiące o organizacji i zakresie działania samorządów powiatowych w poszczególnych dzielnicach.

Samorządy powiatowe b. zaboru rosyjskiego nie miały nawet ściśle oznaczonego zakresu działania, zresztą, gdyby i to było, nie uniknęłyby pewnych wahań, gdyż indywidualność powiatu mogła wyraźnie zarysować się dopiero po kilku latach pracy i doświadczeń.

Wracając do warunków właściwych wszystkim zaborom, należy podkreślić ujemne skutki braku centralnej instytucji samorządowej, któraby ustrzegła powiaty od powtarzania błędów.

Każdy z powiatów szedł własną drogą, nie oglądając się na doświadczenia innych. Tak np. było z powiatami wschodnimi, które aczkolwiek zorganizowały się później, powtórzyły błędy powiatów centralnych (mamy tu na myśli nadmierną liczbę personelu biurowego).

Bodaj że najważniejszą ogólną przyczyną, powodującą nadmierną liczbę pracowników w biurach Wydziałów Powiatowych w pierwszych latach ich istnienia, jednakowo uwydatniającą się we wszystkich dzielnicach — była inflacja, która uniemożliwiła ściśle obliczenie kosztów administracji, zdemoralizowała społeczeństwo, przestając się liczyć tak z groszem prywatnym, jak i publicznym.

Nadmierną liczbę pracowników widzimy nie tylko w biurach Wydz. Pow. Uległy one tylko ogólnej tendencji. Urzędy państwowe w pierwszych latach naszej państwowości grzeszą bodaj jeszcze większym nadmiarem pracowników. Nie uniknęły tego i instytucje prywatne.

Instytucje państwowe wpływały ujemnie i na samorządy przez zalecane instrukcje (np. instrukcja rachunko-

wo-kasowa, wydana przez M. S. W. 15 czerwca 1920 r., wzorowy regulamin jednego ze wschodnich Urz. Wojewódzkich, w szerokiej mierze uwzględniający podział biura Wydz. Pow. na „wydziały”, zwiększając liczbę personelu biurowego.

Jednak nie na samej tylko liczbie pracowników polega sprawa ograniczenia wydatków na administrację. Tu również należy uwzględnić cenzus naukowy pracowników, ich wykształcenie zawodowe, i ustawowe uregulowanie stosunku służbowego.

Do zobrazowania tego, co w poszczególnych zaborach poczyniono, wrócimy przy szczegółowym opracowaniu tych zagadnień. Stwierdzić tu chcielibyśmy tylko, że poza redukcją pracowników sejmiki niewiele mogły dokonać w dziedzinie usprawnienia administracji przez dokształcanie urzędników, podniesienie ich cenzusu naukowego i t. d.

Z chwilą powołania do życia Biura Zjazdów Samorządu Ziemskiego rozpoczyna się drugi okres. Okres wysiłku zbiorowego. Prezydium Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego zainicjowało w dn. 12 lipca 1924 r. konferencję, która ustaliła szczegółowy plan wprowadzenia systemu oszczędnościowego. Plan ten w postaci odpowiednich tez opublikowany został w wydawnictwie Biura Zjazdów p. t. „Samorząd Powiatowy z punktu widzenia polityki oszczędnościowej”. W referacie p. dra Jaroszyńskiego, a następnie w tezach zostały ujęte zasadniczo kwestje dotyczące tak pracowników jak i samych biur Wydziałów Powiatowych.

Od tej chwili Biuro Zjazdów stale porusza kwestję pracowniczą i szczególnie podkreśla doniosłość doboru personelu, jak też dziedzinę dokształcania.

Wreszcie w kolejnym opracowywaniu poszczególnych dziedzin życia samorządu Biuro rozesało ankietę o biurach Wydziałów Powiatowych.

Ankieta uwzględnia tylko pracowników administracji ogólnej, to zn.: referendarskich ogólnych, referendarskich dla spraw nadzoru nad gminami, rachunkowo-kasowych i personel pomocniczy. Wyklucza natomiast pracowników specjalnych, jak to: służbę zdrowia, weterynarii, drogową i t. d. oraz pracowników przedsiębiorstw.

Oczywista rzecz, że pożądanem byłoby, aby ankieta objęła wszystkich pracowników, zatrudnionych przez powiatowy związek komunalny. Wtedy jednak byłibyśmy całkowicie pozbawieni możliwości nawet bardzo ogólnych porównań. Weźmy np. dziedzinę weterynarii. Tego rodzaju pracowników nie posiadają Wydz. Pow. b. zab. pruskiego ani b. zaboru austriackiego. Jeszcze więcej trudności miałibyśmy z pracownikami przedsiębiorstw, boć nie każdy powiat posiada przedsiębiorstwo własne.

Celem ankiety było ująć tak stan dzisiejszy jak i zmiany, zaszłe w ub. pięcioleciu. To też ankieta zawiera: liczbę pracowników w poszczególnych latach, wysokość płac, stopnie służbowe, dodatek komunalny, perorydyczne remuneracje, świadczenia na rzecz pracowników (leczenie, ubezpieczenie emerytalne, opłacanie wpisowego za dzieci pracowników), formalne kwalifikacje naukowe pracowników, ilość maszyn do pisania, powielania i liczenia, a także stopień wykorzystania maszyn do pisania, warunki pracy (własny budynek, ilość pokoiów, czy razem ze starostwem) oraz wewnętrzny tryb pracy.

Ankieta została rozesała dnia 10 kwietnia r. b. Wobec tego, że poruszona kwestja ma żywotne znaczenie tak dla Wydziałów Powiatowych jak i dla samych pracowników, Biuro Zjazdów Samorządu Ziemskiego spodziewało się w krótkim czasie ją skompletować.

Pewność ta, co do ilości odpowiedzi nie zawiodła. Gorzej natomiast rzecz się przedstawia pod względem szybkości odpowiedzi, a nadto w niektórych wypadkach można zarzucić niedbałe wypełnienie kwestjonariuszy.

Sprawność nadsyłania odpowiedzi ilustrujemy w następującej tablicy:

WOJEWÓDZTWO	70% odpowiedzi nadesłano po dniach	Liczba powiatów, które w ogóle nie nadesłały odpowiedzi
Białostockie	24	—
Kieleckie	30	2
Łódzkie	51	2
Lubelskie	30	2
Warszawskie	38	1
Nowogrodzkie	20	—
Poleskie	27	2
Wileńskie	35	—
Wołyńskie	24	1
Poznańskie	30*	2
Pomorskie	35**	5
Krakowskie	48	3
Lwowskie	45	1
Stanisławowskie	24	—
Tarnopolskie	24	1

*) drugą odpowiedź po 26 dniach

***) „ „ „ 32 „

Wynika z niej, że przystąpić do opracowania ankiety można było najwcześniej w woj. Nowogrodzkim, bo już po 20 dniach nadesłano 70% odpowiedzi, tą samą ilość odpowiedzi z woj. Stanisławowskiego i Tarnopolskiego nadesłano po 24 dniach. Najdłużej zwlekało z odpowiedzią woj. Łódzkie 51 dni i Krakowskie — 48.

Należy poświęcić kilka słów woj. Kieleckiemu, aczkolwiek z tablicy wypada, że 70% odpowiedzi na ankietę nadesłano już po 30 dniach, jednak po tym terminie nie mogliśmy przystąpić do opracowania materiału. Brakło najpoważniejszych powiatów i to tych, które na poprzednie ankiety odpowiadały zazwyczaj szybko i starannie. Na ten raz zawiodły, gdyż dwa całkiem nie nadesłały, dwa nadesłały zbyt późno, gdy obliczenie i zestawienie tablic ogólnych było już ukończone.

Korzystamy z okazji, aby podkreślić szybkie nadesłanie odpowiedzi przez następujące powiaty: Bielsk Podl. po 5 dniach, Gostyń (Wielkopolska), na dodatkowy kwestjonariusz również po 5 dniach, Sokółka i Ropczyce po 6 dniach.

Jednak wykorzystać tę ogólną sprawność w nadsyłaniu odpowiedzi i wcześniej przystąpić do opracowania materiału uniemożliwiły niektóre powiaty przez swoją opieszałość. I tak siedem powiatów przesłało odpowiedzi dopiero po 100 dniach, jeden nawet po 153, t. j. prawie po pół roku.

W wojew. Poznańskim i Pomorskiem musieliśmy przesłać prawie do wszystkich powiatów dodatkowe kwestionariusze, spowodowane przez włączenie do personelu biurowego pracowników specjalnych, jak drogowi, powiatowych kas oszczędności, komisarjatów obwodowych. Następnie za pierwszym razem nie zróżniczkowano pra-

cowników poniżej XII stopnia służbowego, podając tylko liczbę ogólną.

W kilku wypadkach została przeprowadzona korespondencja z poszczególnymi powiatami celem omówienia niewyraźnych danych.

Ogólnie jednak należy stwierdzić, że technicznie ankieta pod względem dostarczonego materiału przedstawia się bardzo korzystnie: ilość nadesłanych odpowiedzi (91% wszystkich sejmików) i sposób wypełnienia kwestionariuszy — dają możliwość należytego opracowania poruszonego zagadnienia.

Juljan Pikiel.

Przegląd orzecznictwa.

CZY USTALANIE CHARAKTERU DROGI JEST I OBECNIE DOPUSZCZALNE?

Art. 36 ustawy drogowej z dnia 10 grudnia 1920 r. (Dz. U. Nr. 6 z 1921 r. poz. 32) stanowi, że: „uchwały co do ustalania sieci dróg powiatowych i gminnych powezmą powiatowe związki samorządowe i rady gminne wiejskie, względnie miejskie, w ciągu roku od dnia wejścia w życie ustawy niniejszej”.

Z literalnego brzmienia tego artykułu zdaje się wynikać jasno, że ustalanie charakteru drogi po upływie przewidzianego terminu jest niedopuszczalne i że jeśli w przewidzianym w ustawie terminie nie zostało dokonane ustalenie, to już nastąpić nie może.

Wartki potok życia ludzkiego stwarza jednak takie warunki, że umysł ludzki nie wszystkie może ogarnąć, przewidzieć i ująć w ścisłe przepisy prawa.

W tych wypadkach na nauce prawa, a jeszcze w większym stopniu na interpretacji prawa, stosowanej przez instytucje sądowe, ciąży obowiązek wykrycia myśli, będącej podstawą przepisu prawnego, wykazania zakresu zastosowania tego przepisu.

Dążąc do wykrycia rzeczywistej myśli prawa, Najw. Tryb. Admin., tłumacząc wspomniany art. 36 ustawy drogowej, doszedł jednak do przekonania, że niepowzięcie w terminie oznaczonym w tym artykule uchwały co do ustalenia sieci dróg gminnych, istniejących w danej gminie, nie pozbawia gminy możliwości powzięcia tej uchwały i po wskazanym terminie, jeśli zostanie stwierdzonem, że droga ta miała charakter drogi publicznej.

Orzeczenie to z dnia 7 czerwca r. b. L. R. 1059/24 ciekawe tak ze względu na motywy, uzasadniające powyższą tezę, jak również w swej części historycznej, jakimi niekiedy drogami dochodzi się do ustalenia prawdy — podajemy niżej:

„Antoni Górecki, rolnik kolonji Poczernin gminy Wójty-Zamoście, powiatu płońskiego, skasował w r. 1920 drogę, przylegającą do jego zabudowań gospodarskich, a

w miejsce takowej utworzył inną drogę w oddaleniu kilku-dziesięciu metrów od wskazanych zabudowań i tak samo łączącą poszczególne zagrody gospod. kolonji Poczernin. W r. 1922 Górecki zamknął dla użytku publicznego i tę nową drogę przez zastawienie jej kamieniami, przekopanie rowów i t. p., co pociągnęło za sobą nieporozumienia z sąsiadami i wniesienie przez nich skargi do Sądu Pokoju w Płońsku o naruszenie w posiadaniu.

Na tem tle wynikł także proces karny przeciw Góreckiemu o zabójstwo włościanina, Adama Zięby, za co Górecki wyrokiem Sądu Okręgowego w Płocku został skazany na 2 i pół roku ciężkiego więzienia. Na skutek wspomnianej wyżej skargi sąsiadów, Edmunda Dzierżanowskiego i Władysława Borzęckiego przeciw małżonkom Góreckim o przywrócenie zakłóconego posiadania drogi, Sąd Pokoju w Płońsku wyrokiem z dnia 10 lutego 1923 r. postanowił zobowiązać pozwanych Góreckich do przywrócenia zakłóconego posiadania do stanu pierwotnego, względnie upoważnić powodów do zrobienia tego drogą egzekucji.

Od wyroku tego podaną została przez pozwaną Janinę Górecką skarga apelacyjna. Sąd Okręgowy w Płocku rozpatrzywszy tę skargę, wyrokiem z dn. 27 lipca—3 sierpnia -1923 r. Nr. 87/23 Cyw., wyrok Sądu Pokoju uchylił i postępowanie w sprawie powyższej umorzył, albowiem w danym wypadku powodowie na przewodzie sądowym oświadczyli, iż sporna droga jest drogą publiczną, wobec czego żądanie ich przywrócenia komunikacji na drodze publicznej nie może być przedmiotem sporu cywilnego między stronami, a winno być zwrócone do stosownej władzy administracyjnej.

Wobec treści powyższego wyroku zwrócili się mieszkańcy kolonji Poczernin do starostwa w Płońsku, które zarządziło przeprowadzenie dochodzenia na miejscu w dniu 18 września 1923 r. przy współudziale inżyniera drogowego, wójta gminy Wójty - Zamoście, sołtysa kolonji Poczernin i osób interesowanych, stwierdziło przez przesłuchanie najstarszych wiekiem gospodarzy wsi, że droga

zamknięta przez Góreckich używaną była przez więcej niż 50 lat przez wszystkich mieszkańców gminy, poczem w dn. 20 września 1923 r. wydało zarządzenie, wznawiające sporną drogę dla ogólnego użytku. Zarządzenie to poprzedziła uchwała Rady Gminnej gminy Wójty Zamoście z dn. 11 kwietnia 1923 r., wedle której: „drogę, idącą przez wieś Poczernin a skasowaną przez Antoniego Góreckiego, Rada Gminna uważa za drogę publiczną i jako taką zalicza do rzędu dróg gminnych“.

Wojewoda warszawski orzeczeniem z d. 26 kwietnia 1924 r. L. A. D. 2598/11 nie uwzględnił rekursu Góreckiego, wniesionego przeciw wspomnianemu wyżej zarządzeniu Starosty z dnia 20 września 1923 r. i zatwierdził je, z powodu, że na przewodzie sądowym twierdzeniu, iż sporna droga jest publiczną, Antoni Górecki i jego żona Janina nie zaprzeczyli, że Sąd Okręgowy w Płocku z uwagi na ustalenie charakteru publicznego spornej drogi uznał się za niewłaściwy, w końcu że zarządzenie Starosty, mając za podstawę ustalenie publiczności powołanej drogi przez wyrok Sądu Okręgowego w Płocku, było zupełnie zgodne z przepisami art. 4 i 19 — 25 ustawy o przepisach porządkowych na drogach publicznych z dnia 7 października 1921 r. Dz. U. poz. 656.

W skardze do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, wniesionej przeciw powyższemu orzeczeniu, wywodzi Górecki, że rozumowanie Województwa, iż droga sporna winna być uważana za publiczną, ponieważ skarżący w procesie cywilnym przeciw uznaniu jej za taką nie oponował, jest niesłuszne, albowiem Sąd rozpatrywał sprawę tylko w granicach powództwa i z tego względu sprawę umorzył, uznawszy swą niewłaściwość.

Nadanie tego, czy innego charakteru danej drodze nie należy zresztą do kompetencji Sądów i uregulowane jest postanowieniami ustawy drogowej z r. 1920. Jeżeli zatem sporna droga do dnia 15 stycznia 1922 r. nie została przejętą przez Radę Gminną i jeśli dotąd niema uchwały Rady Gminnej o jej przejęciu, to sporna droga zachowuje charakter drogi prywatnej.

Wojewoda, zdaniem skargi, nie rozstrzygnął kwestji, czy sporna droga jest prywatną, czy publiczną a rekurs skarżącego oddalił jedynie z tego względu, że uważał charakter drogi za przesądzony wyrokiem Sądu, który właśnie uznał się za niekompetentny do decydowania, jaki charakter droga posiada. Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrzywszy powyższą skargę, jak również wywody odpowiedzi władzy pozwanej rozważył, co następuje:

Art. 1 p. 4 ustawy z dnia 10 grudnia 1920 r. o budowie i utrzymaniu dróg publicznych w Rzeczypospolitej Polskiej Dz. U. poz. 32 z r. 1921, ustanawia ogólną zasadę w jakim trybie i przez jaką władzę następuje normalnie uznanie drogi publicznej, nie zaliczonej do jednej z pierwszych trzech kategorii, wskazanych w poprzednich ustępach tegoż artykułu, za drogę gminną.

Natomiast art. 36 pomienionej ustawy, zamieszczony w rozdziale, zatytułowanym: „postanowienia końcowe“, ma — jak to z treści jego niewątpliwie wynika, charakter jedynie przepisu porządkowego, nie łącząc wogóle jakichkolwiek konsekwencji prawnych z nieustaleniem, w określonym tym artykule terminie, uchwałami Rad gminnych sieci dróg gminnych.

Z powyższego przeto wynika, że niepowzięcie w terminie oznaczonym w art. 36 ustawy drogowej z dnia 10 grudnia 1920 r. Dz. U. poz. 32 z r. 1921, uchwały co do ustalenia sieci dróg gminnych, istniejących w danej gminie, nie pozbawia gminy możliwości powzięcia w myśl art. 1 pkt. 4 tej ustawy, już po wskazanym terminie, uchwały o zaliczeniu takiej drogi do kategorii dróg gminnych, oczywiście po stwierdzeniu charakteru publicznego tej drogi.

W niniejszym wypadku uchwała o uznaniu spornej drogi za drogę publiczną i zaliczeniu jej do rzędu dróg gminnych, powzięta została wprawdzie po dniu 15 stycznia 1922 r., z aktów sprawy a w szczególności z relacji wójta gminy Wójty - Zamoście z dnia 30 grudnia 1922 r. Nr. 2599, oraz z zeznań licznych świadków, przesłuchanych w dniu 10 lutego 1922 r. przez Sąd Pokoju 2 okręgu w Płońsku wynika jednak, że sporna droga nosiła z dawien dawna charakter drogi publicznej, wobec czego Rada Gminna miała dostateczną podstawę do zaliczenia tej drogi do rzędu dróg gminnych. Zresztą ocena „publicznego charakteru“ tej drogi przez Radę Gminną znajduje i dalsze uzasadnienie w dołączonym do aktów a wspomnianym powyżej protokole dochodzeń Starostwa z dnia 18 września 1923 r.

Wobec powyższego stwierdzić wypada, że uchwała Rady Gminnej z dnia 11 kwietnia 1923 r. powzięta została zgodnie ze wspomnianymi wyżej przepisami ustawy drogowej.

Okoliczność, że zaskarżone orzeczenie nie powołuje się na wielokrotnie przytoczoną uchwałę Rady Gminnej, lecz wyłącznie na motywy wyroku Sądu Okręgowego w Płocku, nie może być uważana za naruszenie istotnych form postępowania administracyjnego ze szkodą skarżącego, gdyż skarżący kwestjonuje przede wszystkim charakter spornej drogi, co do tego zaś faktu, przeprowadzone jak wyżej przytoczone wyczerpujące dochodzenia przy współudziale jego względnie jego żony, dawały mu dostateczną możność obrony swych praw a pozatem z aktów nie wynika, by skarżący wnosił jakiegokolwiek środki prawne przeciw zaliczeniu spornej drogi do rzędu dróg gminnych.

Z powyższych względów, nie dopatrując się w zaskarżonym orzeczeniu ani wadliwości postępowania ani niezgodności z ustawą Najwyższy Trybunał Administracyjny skargę, jako nieuzasadnioną oddalił“.

I. R.

Dookoła spraw samorządowych

ZJAZD STAROSTÓW I CZŁONKÓW WYDZIAŁÓW WOJEWÓDZTWA KIELECKIEGO.

(W.G.) P. Wojewoda Manteuffel zwołał na 15 b.m. do Kielc zjazd Starostów i po 2 członków z każdego Wydziału. Omawiane były sprawy drogowe, rolnictwa, opieki społecznej i oświaty z punktu widzenia uwzględniania postulatów z nich wypływających w budżetach 1927 r. W charakterze reprezentantów Rady Zjazdów Sam. Powiatowych byli p. Senator Zdanowski i W. Gajewski zaś Zrzeszenie gospodarze Samorządów Powiatowych reprezentowali p. Stefan Boguszewski i Wł. Korsak.

Bardzo ciekawy referat w sprawach drogowych wygłosił p. Starosta Kühn, omawiając metody pracy pow. częstochowskiego a przede wszystkim sposób zorganizowania szarwarku i należytego jego wyzyskania. Metoda bardzo ciekawa, gdyż poparta nie byle jakim doświadczeniem — wybudowaniem 23 klm. dróg bitych gminnych przy pomocy szarwarku.

P. Naczelnik Wydziału Zdrowia Ostromęcki podał w referacie dokładne dane o całokształcie akcji i urządzeń sanitarnych na terenie całego województwa.

Z głosów Starostów i członków Wydziałów powiatowych można podkreślić:

1) skargi na obcinanie budżetów przy ich zatwierdzeniu w roku bieżącym. Obcinanie specjalnie dawało się odczuwać w pozycjach na cele drogowe i rolnicze. Nie jest ono uzasadnione sytuacją materialną wsi, dobrobyt której, jak zaznaczono, podnosi się; przeciążenia podatkowego nie można zauważyć;

2) konieczność liberalniejszego stosunku władz nadzorczych do zmian proponowanych przez Sejmiki w statutach podatkowych, z których wzorowy statut drogowy nie jest przystosowany do różnorodnych warunków;

3) silnie zaznaczony rozwój spółdzielni mleczarskich. Podnoszono jednak konieczność zaopiekowania się tym ruchem, gdyż naogół mleczarnie stoją na niskim poziomie i dostarczają masła w złym gatunku. Odczuwa się wielki brak wykwalifikowanych mleczarzy;

4) budownictwo gmachów szkolnych dokonywane z reguły z inicjatywy i przy kierownictwie Samorządu Powiatowego. Podnosiły się głosy o konieczności przekazania ustawowego obowiązku budowy szkół na związki powiatowe;

5) konieczność skasowania samorządu szkolnego i przekazania jego funkcji samorządowi terytorjalnemu;

6) niekonsekwencje M. Oświaty, które poprzednio zmuszały do budowania gmachów według maksymalistycznych programów. Samorządy godziły się na te stosunkowo luksusowe projekty wobec możliwości otrzymania 50% zapomogi. Obecnie zapomogi nie są wydawane, a gminy nawet przy pomocy powiatów nie są w stanie olbrzymich gmachów wykończyć.

Tam zaś, gdzie budynki już stanęły, są one w du-

żej części niewykorzystywane, gdyż zmniejszony został stopień organizacyjny szkół, w związku z podniesieniem ilości uczących się, jaka obecnie winna przypadać na jedną klasę.

Ze strony Urzędu Wojewódzkiego duży nacisk był kładziony na cele opieki społecznej i oświatowo-kulturalnej działalności, co wywołało ze strony kilku przedstawicieli powiatów wyjaśnienia o niemożności prowadzenia w tych zakresach szerszej działalności z powodu braku środków.

Rzucone też zostało zagadnienie, czy w związku z ograniczonością rozporządzalnych środków nie należy więcej uwagi ześrodkować na wydatki, podnoszące produktywność czy też na wydatki o charakterze kulturalnym (opieka społeczna, oświata pozaszkolna i t. p.).

Jeżelibyśmy dobrze wniknęli w programowe przemówienia Premiera Bartla i Ministra Klarnera, to odpowiedź szłaby prawdopodobnie po linii pierwszej alternatywy. Świadczy również o tem pośrednio okólnik Nr. 70 z dn. 21 lipca r. b. w sprawie budżetowania, który zaleca prowadzenie takich akcji, z których będzie widoczna korzyść dla szerszych warstw płatników.

Ze wszystkich przemówień i uwag wypowiedzianych odnosi się wrażenie, że tak P. Wojewoda Kielecki, jak i cały urząd wojewódzki i Starostowie przykładają duże znaczenie dla sprawy samorządowej.

Ze strony Urzędu Wojewódzkiego można przytem zaobserwować tendencję do poruszania i propagowania takich akcji, które rozwiązują się w skali Wojewódzkiej (rzeźnie eksportowe, elewatory, specjalne zakłady opieki społecznej). Wszystkie propozycje są godne poparcia, a niektóre poczynania np. Wojewódzkiego Komitetu Społecznego uwieńczone już zostały dość pięknymi rezultatami, jednak... budzi się w nas pewna wątpliwość.

Powiatowe Związki Samorządowe mają poważne swoje obowiązki przez ustawy na nich włożone. Środki natomiast finansowe są bardzo ograniczone. Otóż jeżelibyśmy postępowali w/g zasady „naprzód obowiązek”, to prawdopodobnie możnaby sformułować następujące twierdzenie: „Powiatowe związki samorządowe zużywać swoje środki finansowe na cele przekraczające ich bezpośredni zakres działania mogą tylko wtedy, gdy swe obowiązki wykonywują całkowicie i należycie”.

ZNIESIENIE TYMCZASOWEGO WYDZIAŁU SAMORZĄDOWEGO WE LWOWIE

(G.). W szeregu reorganizacyjnych posunięć Rządu znajduje się też i projekt skasowania Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie, powołanego do życia ustawą z dn. 30 go stycznia 1920 r. w celu objęcia agend po dawnym Wydziale Krajowym.

Projekt rozporządzenia o zniesieniu T. W. S. przewiduje do czasu powołania samorządu wojewódzkiego zastępczą organizację administrowania sprawami, któremi dotąd zajmował się T. W. S.

Mianowicie sprawy: szpitali publicznych, oraz zakładów dla położnic i obłąkanych, pokrywanie kosztów za leczenie ubogich w szpitalach publicznych, zarząd funduszem pensyjnym lekarzy okręgowych, zarząd funduszem przemysłowym, nadzór nad działalnością patronatu spółdzielni rolniczych, oraz patronatem rękodzieł i drobnego przemysłu, oraz wszystkie sprawy fundacyjne, będące w dotychczasowym zakresie działania T. W. S., mają być przekazane wojewodzie Lwowskiemu, inne zaś sprawy bezpośrednio wojewodom. Wymienionymi powyżej sprawami wojewoda Lwowski ma administrować na obszarze całej Małopolski.

Przy wojewodach dla spraw im przekazanych działać mają rady wojewódzkie, przy wojewodzie zaś lwowskim dla spraw przekazanych mu, a będących wspólnymi dla całej Małopolski, ma działać delegacja rad wojewódzkich. Zakres działania, organizację rad wojewódzkich, oraz ich delegacji przy wojewodzie Lwowskim określi rozporządzenie Rady Ministrów. Źródła dochodowe, oraz inne fundusze, któremi rozporządzał T. W. S., mają być podzielone w stosunku do rozdzielonych agend T. W. S.

Jako specjalna instytucja, powołana dla celów przejściowych, T. W. S. nie mieści się w terytorjalnej organizacji województw. Późniejsze ustawodawstwo wiele spraw będących początkowo w kompetencji T. W. S. przeniosło na wojewodów, inne pozostały nienaruszone. Stworzyło to ostatecznie chaos, jak np. w zakresie nadzoru nad samorządem, nie dający się rozwikłać. To są powody do poszukiwania innych form organizacyjnych. Jednakowoż brak samorządu wojewódzkiego stoi na przeszkodzie tej reformy, którą nie była tymczasową i nie tworzyła nowych, o wyjątkowym i przejściowym charakterze instytucji.

ODRACZANIE PODATKÓW I DODATKÓW SAMORZĄDOWYCH.

(G.). Min. Skarbu wydało w dn. 9-m września r. b. okólnik za n-rem D. P. O. 6801/1, w którym przepisuje tryb postępowania przy odraczaniu podatków państwowych. Przytaczamy niektóre wyjątki z tego okólnika:

„Wzmozżona akcja egzekucyjna nie może stać na przeszkodzie do udzielania ulg w myśl obowiązujących przepisów płatnikom, dotkniętym klęskami żywiołowymi.

W wypadkach, gdy tegoroczne zbiory są niższe co najmniej o 40 proc. od normalnych, a odnośni płatnicy nie posiadają dostatecznych zapasów z lat ubiegłych i nie dysponują wolną gotówką, upoważnia się naczelników urzędów skarbowych do odraczania zaległości w podatku gruntowym do 15-go października 1927 r.; do tego terminu może być odroczone również II rata za rok 1926 i I rata za rok 1927.

Właścicielom większych majątków ziemskich powyższa ulga może być przyznawana tylko na indywidualne podania; mniejsi zaś rolnicy (do 43 ha) mogą wnieść zbiorowe podania względnie w ich imieniu może składać wnioski zwierzchność gminna.

Ze względu na budżety związków komunalnych dodatki samorządowe do państwowego podatku gruntowego mogą być odraczane nie inaczej, jak po uprzednim porozumieniu się z miejscowym starostą“.

POŻYCZKI W POLSKIM BANKU KOMUNALNYM NA POCZET DODATKÓW DO PODATKÓW SPOŻYWCZYCH.

(G.). Związki komunalne, występujące do Polskiego Banku Komunalnego o krótkoterminowe pożyczki, zwrotne następnie z wpływów z dodatku do opłaty skarbowej od spirytusu, nie pamiętają zazwyczaj o dobrem postawieniu formalnej strony takiej pożyczki.

Pożyczka zaciągnięta w Polskim Banku Komunalnym na poczet wpływów z dodatku do opłaty skarbowej od spirytusu, umarżana jest później wpływami z tego źródła, należnymi związkowi komunalnemu, który pożyczkę zaciągnął. Wpływy te Min. Spraw Wewnętrznych przekazuje bezpośrednio Polskiemu Bankowi Komunalnemu na umorzenie zaciągniętej pożyczki.

Min. Spraw Wewn. jednakowoż żąda, by powyższy sposób umorzenia długu, wyraźnie był wymieniony w uchwale reprezentacji związku komunalnego, stanowiącej o zaciągnięciu pożyczki. O tem zwykle związki komunalne nie pamiętają, przez co narażają się na utrudnienia, powodujące potrzebę dodatkowych uchwał i związaną z tem stratę czasu.

W uchwale winno być wyraźnie zaznaczone, że Sejmik, czy rada miejska zgadza się, by Min. Spraw Wewn. przekazywało rzeczony wpływ bezpośrednio Bankowi Komunalnemu.

OTWARCIE RADY PRAWNICZEJ.

(G.). W dn. 30-m września r. b. odbyło się inauguracyjne zebranie nowoutworzonej przy Ministrze Sprawiedliwości Rady Prawniczej.

Pomiędzy pierwszymi projektami rozporządzeń i ustaw, wniesionymi pod obrady Rady Prawniczej, znajduje się projekt rozporządzenia Prezydenta o komunalnych kasach oszczędności.

UCHWAŁY ZJAZDU MELJORACYJNEGO.

(G.). W dniach 26 — 28 września r. b. obradował w Warszawie pierwszy zjazd meljoracyjny przy dużym zainteresowaniu sfer rządowych, organizacji rolniczych, związków samorządowych, oraz fachowców z tej dziedziny. Ze względu na to, że meljoracje interesują w wysokim stopniu związki samorządowe, zwłaszcza ziemskie, podajemy poniżej treść ogólnych uchwał zjazdu:

1) Zjazd, uważając sprawę meljoracji za zagadnienie o szczególnej doniosłości państwowej, uznaje za konieczne, ażeby powołaną została do życia przy ministerstwie rolnictwa Rada meljoracyjna. Do jej Sekcji finansowej powołani być winni przedstawiciele zainteresowanych ministerstw, instytucyj finansowych, organizacyj rol-

nicznych oraz wybitni specjaliści na polu meljoracji — celem ustalenia zasad i sposobów pozyskania na cele meljoracji kapitałów prywatnych i opracowania ogólnego programu finansowego w tej dziedzinie.

2) Zjazd wyraża zdanie, że wysokość państwowego funduszu meljoracyjnego na zasiłki na meljoracje publiczne powinna wynosić 10.000.000 zł. rocznie, jeśli fundusz ten ma odpowiadać wymogom art. 13 noweli z dn. 23-go czerwca 1925 r. do ustawy z dn. 26 października 1921 r. o popieraniu publicznych przedsięwzięciach meljoracyjnych, a mianowicie, aby umożliwił „nieprzerwane prowadzenie będących w toku wykonania publicznych przedsięwzięciach meljoracyjnych oraz realizację minimalnego państwowego programu w tej dziedzinie”, przyczem jako minimalny program Zjazd uważa taki postęp robót, aby meljoracje publiczne w Polsce były wykonane w okresie dwu generacji czyli lat 60-ciu.

3) Uznając potrzebę jaknajrychlejszego zorganizowania Polskiego Tow. meljoracyjnego 1-szy ogólnopañ-

stwowy Zjazd meljoracyjny przekazuje tę sprawę Kołu meljoracyjnemu przy Stow. Techników w Warszawie, ze współudziałem przedstawicieli samorządów oraz organizacji rolniczych i technicznych, przyczem przyjmuje za cele P. T. M.: a) Propagandę meljoracyjną, b) Szerzenie oświaty w kierunku meljoracyjnym, c) Współdziałanie w rozwoju wiedzy meljoracyjnej, d) Współpracę w opracowywaniu ustawodawstwa meljoracyjnego, e) Współpracę w organizowaniu służby meljoracyjnej, f) Współdziałanie w opracowywaniu programu finansowania zagadnień meljoracyjnych.

4) Zjazd meljoracyjny w dążeniu do osiągnięcia na polu pracy meljoracyjnej maximum korzyści przy minimum nakładu pracy i przyczynienia się tą drogą do podniesienia dobrobytu społecznego, wzywa komitet wykonawczy do powołania komisji, złożonej z trzech osób z prawem kooptacji w celu opracowania i ogłoszenia racjonalnej organizacji pracy meljoracyjnej i t. p.

Samorząd u obcych.

KORESPONDENCYJNE KURSY UDOSKONALENIA ADMINISTRACJI SAMORZĄDOWEJ WE FRANCJI

Pismo „L'action communale” w N-rze 330 podaje wiadomość i program kursów korespondencyjnych dla pracowników gminnych. Instytut Urbanistyczny uniwersytetu paryskiego, który do wykładów wyższych przyłączył sekcję udoskonalenia administracyjnego sekretarzy i urzędników gmin departamentu Sekwany, organizuje, tytułem próby, za zgodą ministra oświaty, wykłady za pomocą korespondencji, przeznaczone dla urzędników lub kandydatów na urzędy gminne innych departamentów.

Nauczanie rozpocznie się, gdy liczba słuchaczy osiągnie co najmniej trzydziestu.

Przy nauczaniu wysyłać się będzie słuchaczom:

1-o streszczenia możliwie dokładne kursów ustnych, wykładanych w Paryżu dla urzędników gmin dep. Sekwany;

2-o tematów do wypracowań w liczbie siedmiu, odnoszących się do przedmiotów wykładanych na kursach a mających na celu upewnienie się, że uczniowie odnoszą korzyść z wysyłanych notatek;

3-o notatki objaśniające, jako odpowiedzi na zapytania stawiane przez słuchaczy co do ustępów wykładu, nie zrozumianych lub co do których pragną mieć wyjaśnienia uzupełniające.

Egzaminy piśmienne i ustne będą miały miejsce w Paryżu w końcu pierwszego roku studjów. Urządzone bę-

dą w ten sposób, aby ograniczyć do minimum pobyt słuchaczy w Paryżu.

Jeżeli zorganizuje się drugi rok studjów, będą mogli uczniowie na końcu obecnego roku składać egzaminy konkursowe. Ci co złożą egzaminy zapiszą się na rok następny i studja końcowe.

Nauczanie obejmować będzie:

1-o sekcję udoskonalenia administracyjnego, zawierającą w 60 lekcjach, rozłożonych na dwa lata, pojęcia elementarne o administracji, o prawie cywilnem i handlowem. Egzamin, złożony z powiadczeniem na końcu studjów, daje prawo do otrzymania świadectwa, wydanego w imieniu uniwersytetu paryskiego.

2-o sekcję wyższą uzupełniającą pierwszą (przeznaczoną specjalnie dla kandydatów, którzy poszukują urzędów wyższych, szczególnie dla sekretarzy gminnych) zawierającą w 30 lekcjach, rozłożonych na jeden rok, studja szczegółowe i praktyczne kwestyj, tyczących się funkcjonowania urzędów wewnętrznych gmin, jak również ćwiczenia z zakresu budżetu i rachunkowości administracyjnej gmin. Kursy tej drugiej sekcji są przeznaczone dla słuchaczy, którzy posiadać będą świadectwo ukończenia pierwszej sekcji udoskonalenia administracyjnego.

Wykłady kończą się również egzaminem, dającym prawo do nowego zaświadczenia, przyznanego w imieniu uniwersytetu.

A. K.

Z życia samorządu

POW. ZWIĄZEK KOMUNALNY W ZDOŁBUNOWIE.

Wyniki gospodarki Pow. Zw. Komunalnego za I półrocze r. b. daleko nie osiągnęły zakreślonych budżetem granic. Za główny powód tego zjawiska należy uznać fakt niedopisania wpływów, z których w I półroczu osiągnięto zaledwie 28 proc. sum preliminowanych na ten okres. Tak znaczny deficyt powstał z powodów odwołania się Sejmiku do Min. Spraw Wewn. w sprawie budżetu. Sejmik domagał się utrzymania w budżecie niektórych pozycji większych, niż zezwalał Urząd Wojewódzki. Między innymi chodziło też o zwiększoną sumę opłat drogowych. Odwołanie wniesione w marcu r. b. do m. sierpnia nie zostało załatwione. Oczekując na decyzję Ministerstwa, Wydział Powiatowy nie dokonał rozkładu opłat drogowych, które też w dochodach I półrocza nie odegrały żadnej roli; aczkolwiek stanowią poważny odsetek budżetu.

Następujące zestawienie ilustruje wyniki budżetowe za I półrocze.

Dochody

Nazwa działu	Zatwierdzony budżet na 1926 r.	Wpływy w I półroczu 1926 r.
Zaległości z roku zeszłego	109.681,—	62.186,13
Dochód z własnego majątku	1.284,—	—
Opłaty za korzystanie ze stacji kopalacyjnych, stacji czyszczenia nasion, wypożyczania narzędzi, opłaty administracyjne	2.250,—	495,65
Opłaty szpitalne i za korzystanie z przychodni	32.715,—	4.926,09
Dodatki do podatków państwowych, udział w podatku dochodowym, dodatek do opłaty od spirytusu	140.143,13	57.567,98
Samoistne podatki	5.124,30	606,93
Opłaty drogowe	85.000,—	—
Kary	2.500,—	2.499,86
Zwroty	16.242,—	2.598,74
Różne wpływy	350,57	1.901,95
W dochodach nadzwyczajnych:		
Subwencje skarbu Państwa na budowę dróg i mostów	55.000,—	—
Razem	449.300,—	132.763,27

Jak widać z powyższego zestawienia, znaczny niedobór wykazują opłaty, zwłaszcza szpitalne. Dodatki do podatków państwowych, przy mniejszym wpływie z dodatków do opłat spirytusowych utrzymały się na poziomie zbliżonym do normalnego. Opłaty drogowe nie zostały zupełnie ruszone. Również nie wpłynęły spodziewane subwencje na budowę dróg i mostów.

Uzyskane więc dochody stanowią zaledwie 28 proc. preliminowanych.

Odbiło się to na rodzaju wydatków.

Wydatki

Nazwa działu	Zatwierdzony budżet na 1926 r.	Wydatki w I półroczu 1926 r.
Koszty administracji	40.754,96	19.598,76
Komunikacja		
Wydatki personalne	9.456,84	4.349,68
" rzeczowe	196.571,—	4.113,76
Rolnictwo i weterynarja	16.460,23	3.322,53
Zdrowotność i szpitalnictwo	76.117,74	36.645,59
Opieka społeczna	43.183,38	19.318,06
Szkolnictwo i oświata	17.100,—	1.997,95
Cele kulturalne	2.000,—	100,—
Bezpieczeństwo publiczne	4.000,—	—
Różne	10.797,50	1.382,11
Nieprzewidziane	1.246,73	1.220,39
W wydatkach nadzwyczajnych: zapomogi dla gmin	25.700,—	—
Razem	449.270,—	94.908,19

Wydatki więc ograniczyły się prawie do utrzymania administracji, szpitali i przychodni, oraz zakładu opiekuńczego.

Nie było środków na jakiegokolwiek roboty. Widać to dobitnie na cyfrach wydatków na drogi. Wydatki na utrzymanie zarządu drogowego wuniosły więcej niż wydatki na roboty drogowe.

Sprawozdanie opisowe działalności Wydziału Powiatowego w I półroczu r. b., przedstawione Sejmikowi w dn. 31 lipca r. b., zawiera następujące szczegóły.

Poza wymienionymi powyżej formalnymi przeszkodami w gospodarce w związku z budżetem, sprawozdanie wspomina nadto, że uchwała Sejmiku o zaciągnięciu pożyczki nie została zatwierdzona, wskutek czego nie podjęto starań o tę pożyczkę. Skoro jednak nie uzyskano pożyczki, a nawet się o nią nie starano, to i za twierdzenie nie było potrzebne.

Zamierzaną była budowa większych mostów przez Wilję i Horyń. W sprawie tej sprawozdanie zawiera następującą uwagę:

W sprawie budowy mostów przez Wilję i Horyń również Wydział Powiatowy nie mógł dotychczas nic zrobić, gdyż Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych zmieniła przedłożony kosztorys na budowę mostu przez Wilję, zmieniając konstrukcję mostu i część materiału sosnowego na dębowy, czem koszt budowy mostu z projektowanych 40.000 zł. wzrósł do 75.000 zł. prócz tego Dyrekcja żąda zakupu materiału sposobem gospodarczym i oddania z przetargu tylko wykonania robót, co dla Sejmiku ze względów finansowych jest rzeczą niemożliwą. Ogłoszenie przetargu przez Dyrekcję zostało wstrzymane do czasu otrzymania decyzji z Ministerstwa. Tak że budowa ta prawdopodobnie do skutku nie dojdzie w r. b. lub przyjdzie się ją prowadzić w porze nie odpowiedniej, kosztem znacznie większym.

Dalsze szczegóły sprawozdania.

W biurze Wydziału Powiatowego pracowało w okresie sprawozdawczym 6 stałych pracowników i 1 djetarjusz, załatwiający sprawy Funduszu Bezrobocia. Na posiedzeniu w dniu

Wojewodzie upoważnieni ku temu członkowie Rad Gminnych, wskazując jednocześnie plan gospodarki samorządowej na najbliższe lata.

W podróży do gmin towarzyszyli p. Wojewodzie: Naczelnik Wydziału Samorządowego wojew. warsz., p. Żbikowski, starosta sochaczewski, p. Olpiński i inspektor samorządu gminnego, p. Ciurlik.

W dniu 26 września p. Wojewoda obecny był na odbywających się w Sochaczewie zawodach strażackich, w których wzięły udział wszystkie drużyny strażackie w powiecie, a nadto p. Wojewoda dokonał otwarcia nowowyprowadzonego na rzece Bzurze mostu żelaznego, poczem zwiedził wszystkie urzędy miejskie i sejmikowe, jak: gimnazjum, szkoła powszechna, elektrownia, kolejka, szpital, przytułki i t. p.

W drugim dniu pobytu p. Wojewoda udekorował brązowym krzyżem zasługi wójta gminy Tulowice, A. Szymańskiego, sekretarza tejże gminy J. Wiśniewskiego i sekretarza gminy Głusk, H. Moszczyńskiego za niesienie akcji ratunkowej podczas powodzi lipcowej roku 1925.

W dniu 28 września p. Wojewoda obecny był na nadzwyczajnym posiedzeniu Wydziału Powiatowego, na którym przewodniczący starosta, p. Olpiński, złożył wyczerpujące sprawozdanie z dotychczasowej działalności Powiatowego Związku Komunalnego, poczem p. Wojewoda udał się w powrotną podróż do Warszawy, wyrażając podziękowanie za nader serdeczne przyjęcie, jakiego doznał ze strony ludności powiatu i za stwierdzony w poszczególnych związkach samorządowych ład i porządek.

K o m u n i k a t y

ODEZWA DO SAMORZĄDÓW.

Więcej niż 70.000 ludzi umiera w Polsce rocznie na gruźlicę. Chorych jest prawdopodobnie najmniej 10 razy tyle, to znaczy około miliona.

Na gruźlicę umierają przeważnie ludzie młodzi, a więc Państwo i Naród tracą olbrzymie rzesze pracowników w najbardziej czynnym i produkcyjnym okresie życia.

Jeżeli przyjmiemy, że zmarli nie pracowali przez jeden tylko ostatni rok życia, licząc po trzysta dni roboczych w roku i tylko po 1 złotym za dzień pracy stratę obliczyć musimy jako kwotę 21.000.000 złotych. Dodając do tego 10.000.000 dni i złotych straty wskutek tego, że każdy z miliona chorych pozostałych przy życiu nie pracował wśród roku najmniej po 10 dni, otrzymamy łącznie przeszło 30.000.000 dni i złotych straty rocznie z powodu samej gruźlicy.

Tragedja rodzin gruźlicznych, zmagających się przez lata całe z chorobą i niedostatkiem, nie daje się ująć w liczby, ale znacznie przewyższa liczby powyżej podane.

Wypadki śmierci z gruźlicy w Polsce w miastach są 2, 3, 4 i 5 razy liczniejsze, niż w miastach zachodnio-europejskich; z tytułu tej śmiertelności musimy się rumieć przed cywilizowanym Zachodem, bo gdybyśmy naprawdę pragnęli klęskę tę zmniejszyć, moglibyśmy tego dokonać, trzeba tylko funduszy. Pieniądz jest doskonałym sojusznikiem wiedzy w walce z gruźlicą. Miasta Zachodu nie szczędzą na tę walkę środków, wszędzie dźwigają sanatoria, szpitale, poradnie, domy dla uzdrowieńców i inne urządzenia dla walki z tą plagą ludzkości.

Państwo nie może przyjść nam z wydatną pomocą. Walka ta musi być prowadzona przez Związki Samorządowe.

Rozumiejąc powagę sytuacji, Związek Przeciwgruźliczy zwraca się do wszystkich Samorządów z gorącą prośbą, o spełnienie naczelnego nakazu sumienia zbiorowego, mianowicie: wstawienia do swych budżetów odpowiednio wysokich kwot na walkę z gruźlicą.

Są w Polsce wielkie miasta, które mimo pięknych tradycji ani grosza nie przeznaczają na walkę z gruźlicą. Takich miast być nie powinno. Abstynencja taka jest jakimś tragicznym nieporozumieniem. Wielkie i małe,

wszystkie miasta, wszystkie Związki Samorządowe powinny zbrojnie pójść spolem dla walki z hydrą gruźlicy. Naród, który nie dał się zaborcom, nie da się gruźlicy! Trzeba chcieć — i Naród w Związkach Samorządowych zorganizowany zechce. Dziś wie już, że walka ta daje najlepsze owoce. Każdy grosz, zużytkowany na tę walkę, przysporzy majątku narodowego, z bogaci przyszłe pokolenia. Będzie to najpiękniejszym testamentem dzisiejszego pokolenia Polaków, którzy Niepodległość narodową odzyskali, pozostawić Polskę zdrowszą i bardziej przygotowaną do walki z gruźlicą, niż ta Polska, którą z rąk zaborców otrzymali. Do dzieła tedy, Obywatele!

Miasto, które powiększy budżet o kwotę przeznaczoną na walkę z gruźlicą, zechce zawiadomić nas o tej chwalebnej uchwale. Podamy ją do wiadomości publicznej. Stanie się ona źródłem emulacji dla innych Związków Samorządowych.

Zarząd Związku Przeciwgruźliczego.

KREDYT DLA MLECZARŃ SPÓŁDZIELCZYCH W PAŃSTWOWYM BANKU ROLNYM.

Na skutek inicjatywy Wydziału Hodowlanego Centralnego Towarzystwa Rolniczego, Państwowy Bank Rolny utworzył mleczarniom spółdzielczym kredyt na zakup pasz treściwych. Warunki otrzymania kredytu są następujące: 1) Kredyt udzielony będzie tylko tym spółdzielniom mleczarskim, które są członkami Związku Rewizyjnego i Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich, jako Centrali Handlowej. 2) Podania o kredyt spółdzielnie skierowywać będą do Państwowego Banku Rolnego za pośrednictwem Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich, załączając do podania pismo opiniodawcze Związku Rewizyjnego co do stanu i sprawności organizacyjnej, występującej o kredyt spółdzielni. Do podania należy również dołączyć informacje o spółdzielni według ustalonego wzoru przez Państwowy Bank Rolny. 3) Wysokość kredytu będzie ustosunkowana przedewszystkiem do zdolności produkcji i efektywnej produkcji oraz obrotów spółdzielni, a następnie do kapitału zakładowego i odpowiedzialności członków spółdzielni. 4) Spółdzielnie, korzystające z kredytu w Państwowym Banku Rolnym,

zobowiązują się: a) dostarczać regularnie Państw. Bankowi Rolnemu miesięcznie bilanse surowe (sprawozdanie rachunkowe); b) zbywać conajmniej 90% swojej produkcji za pośrednictwem Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie lub jego prowincjonalnych Oddziałów; c) zaprowadzić wśród swoich członków racjonalne żywienie krów mlecznych, prowadzone pod kontrolą fachową organizacji społeczno-rolniczej. 5) W razie niewykonania przez spółdzielnię któregokolwiek z wymaganych przez Państwowy Bank Rolny warunków lub nie stosowania się do otrzymanych instrukcji Związku Rewi-

zyjnego, Państwowemu Bankowi Rolnemu przysługuje prawo przedterminowego wymówienia kredytu i spółdzielnia spłaci otrzymany kredyt w ciągu 15 dni, licząc od daty wymówienia. Jednocześnie pozwalamy sobie zwrócić uwagę na punkt 4 (lit. c.), stawiający warunek zaprowadzenia przez członków mleczarni racjonalnego żywienia krów mlecznych przez organizowanie Kółka Kontroli Obór. Po bliższe informacje w tej sprawie zechcą interesowani zwracać się do Wydziału Hodowlanego Centralnego Towarzystwa Rolniczego.

GMINA WIEJSKA I MIEJSKA

Nie rozdrabniać mleczarstwa spółdzielczego.

Bardzo dodatni ruch spostrzegamy dziś na wsi, ruch w kierunku rozwijania pracy gospodarczej.

Wieś przeżyła już pewien okres, kiedy o pieniądze było stosunkowo nietrudno, co pociągnęło ten skutek, że drobni rolnicy podnieśli znacznie skalę życiową, więc bardzo ciężko było im z tej skali się cofać. Zapowiedzi i obietnice ze strony różnych czynników politycznych zawiodły, wobec czego wieś sama zaczęła szukać wyjścia z trudnych warunków gospodarczych. Zwróciła się do organizowania swojego życia gospodarczego w dostępnej dla siebie formie.

Z różnych organizacji spółdzielczych najłatwiejsze stosunkowo stały się mleczarnie spółdzielcze. I w tym zakresie rozpęd jest niebywały. Mleczarnie powstają jak grzyby po deszczu.

Mleczarnia ma bardzo dodatnie znaczenie dla swej okolicy. Organizuje ludzi i przyzwyczajają ich do działania zbiorowego. Zmusza drobnego rolnika do zajęcia się hodowlą, lepszego żywienia inwentarza, doboru i ulepszenia bydła, albowiem namacalnie rzuca mu się w oczy większy dochód z lepszej sztuki.

Rozpęd ten w kierunku zakładania spółdzielni mleczarskich ma i swoje ujemne strony. Zakłada się mleczarnie małe i zawiele w pewnych okolicach. Z dumą mówił mi pewien działacz społeczny, że w jego powiecie jest już tych mleczarni 40. Niestety nie mogłem podzielić tego zachwyty.

Albowiem małe mleczarnie prowadzone są przede wszystkim przez mało wyrobionych mleczarzy, którzy prowadzą je bardzo niefachowo. Wskutek tego masło z tych mleczarni pochodzące jest w marnym gatunku i uzyskuje wskutek tego niską cenę. Badania przeprowadzone przez fachowe organizacje stwierdziły, że tylko 16% dostarczonych przez mleczarnie próbek masła zostało zakwalifikowanych do I kategorii. Gdyby nawet i mleczarze byli wykwalifikowani, to trudno im dobre masło wyprodukować, posługując się temi prymitywnymi urządze-

niami, na jakie małe mleczarnie zdobyć się mogą. Odgrywa przy tem rolę ilość dostarczonej śmietany.

Z praktyki wiem, bo zakładałem i prowadziłem mleczarnię spółdzielczą jeszcze przed wojną w 1911 roku, że przy zakładaniu mleczarni odgrywają rolę nie zawsze czynniki rozumowe. Najtrudniej założyć pierwszą mleczarnię w danym powiecie, bo jest to nowość, a do wszelkiej nowości drobni rolnicy zbyt nie kwapią. Skoro udało się tę pierwszą spółdzielnię mleczarską założyć i gdy członkowie co miesiąc pewną kwotę pieniędzy otrzymują, to wieść o tem szybko się rozchodzi. Przyjeżdżają wtedy gromadnie rolnicy z innych wsi i postanawiają taką mleczarnię u siebie założyć.

Pierwsza mleczarnia z konieczności ma zwykle skromne urządzenia. Na niej się wzorują inne. Na filje do odciążania śmietanki trudno je namówić, gdyż często odgrywają rolę ambicje gromadzkie i osobiste.

— Mogła się zdobyć na mleczarnię Żarnowica, dlaczego nie może zdobyć się na to Kuznocin — takie są racje wysuwane.

Oto powody rozdrabniania się zbytznego przy organizowaniu się mleczarstwa spółdzielczego.

Z czasem przyjdzie opamiętanie, ale straty z tego powodu będą znaczne. Tembardziej, że zaczynamy masło wywozić zagranicę, gdzie mamy konkurencję masła duńskiego i czeskiego, wyrabianego w wielkich parowych mleczarniach. Zwłaszcza Duńczycy wykazują niesłychaną troskliwość, ażeby jaknajlepsze masło wywozić zagranicę. Interesuje się tem żywo rząd duński, który utrudnia wywóz gorszego masła zagranicę, aby nie narażać na szwank ustaloną i poszukiwaną markę masła duńskiego.

Rząd duński interesuje się żywo wszelkim postępowaniem w zakresie mleczarstwa: w 1924 r. wysłał swych fachowców aż do Australji, Nowej Zelandji i Argentyny dla badania postępów mleczarstwa tych krajów.

Nasze władze państwowe, samorządy powiatowy i gminny, organizacje rolnicze, związki rewizyjne nie mogą obojętnie patrzeć na to rozdrabnianie się spółdzielczo-

ści mleczarskiej. Władze państwowe winny przyjść z kredytami na urządzenie większych, jeżeli możliwe, parowych mleczarni. Dając kredyt winny władze stawiać spółdzielniom swoje warunki. Władze państwowe winny również ułatwiać przez udzielanie kredytu — łączenie się małych spółdzielni w duże. Obecne spółdzielnie mogą pozostać filjami do odciągania śmietanki. Łączenie to prędzej czy później musi nastąpić, bo małe mleczarnie nie wytrzymają konkurencji wielkich, jak to się stało w Czechach.

Samorządy i organizacje rolnicze mają wdzięczną rolę uświadamiać ludność rolniczą o konieczności organizowania się w wielkie mleczarnie i ułatwianie łączenia się małych mleczarni w duże.

Następnie należy również dążyć wszystkimi sposobami do wyrobienia fachowego mleczarzy, tak przez przeszkalanie już pracujących, jak kształcenie kandydatów na mleczarzy.

A. Bogusławski.

Z GMIN

ZE SPRAWOZDANIA SEJMIKU POWIATU BRZEZIŃSKIEGO NA 1925 R. Praca Rad Gminnych była mało wydatną. Znajdowało to swój wyraz w fakcie, iż bardzo często dla braku odpowiedniej ilości członków posiedzenia Rad Gminnych nie dochodziły do skutku; a w wypadku nawet odbywania się posiedzeń prawie nigdy Rady Gminne nie zbierały się w pełnym swym składzie.

Na podstawie tych faktów przychodzi stwierdzić, że Rady Gminne w dzisiejszym swym składzie się przeżyły i nie są zdolne do intensywnej i wydatnej pracy. Niektóre zaledwie z gmin wykazały jakąś inicjatywę, a do tych nielicznych należy gm. Będków i Ciosny, które w roku sprawozdawczym zakupiły budynki podworskie, przeznaczając je na szkoły; gm. Mikołajów, która prowadziła budowę domu, przeznaczonego na szkołę; wreszcie gm. Biała, (która przy pomocy Spółki Drogowej dokonała budowy półtora kilometra szosy. Rady Gminne, przeciętnie biorąc, odbyły w roku sprawozdawczym po 9 posiedzeń.

Nadzór nad gospodarką gmin wykonywał Wydział Powiatowy bezpośrednio, tudzież przy pomocy Inspektora Samorządu.

Działalność bezpośrednia rozwijała się na terenie rozpatrywania uchwał poszczególnych jednostek samorządowych, tudzież rozpatrzeniu i zatwierdzeniu preliminarzy budżetowych. Preliminarze budżetowe i związane z nimi uchwały rozpatrywane były pod względem celowości i możliwości wywiązania się z poszczególnych zobowiązań, a zwłaszcza nacisk kładło się największy na konieczne w chwili obecnej oszczędności. Te ostatnie względy zmuszały Wydział Powiatowy do skreślania z preliminarzy budżetowych wszelkich zamierzeń inwestycyjnych, na które nie wskazano realnego pokrycia, a dalej do zmniejszenia po gminach liczby zajętych pracowników, ograniczenia uposażenia i skreślenia wydatków, do których gminy nie są ustawowo zobowiązane.

Wydział Powiatowy roztaczał baczny nadzór nad Radami, oddziałyując w kierunku podniesienia ich intensywności pracy i utrzymania uchwał tych Rad w granicach obowiązujących przepisów prawnych; wykonywując zaś władzę dyscyplinarną nad pracownikami samorządowymi pobudzał ich do sumiennego i punktualnego wykonywania obowiązków.

ZJAZD WÓJTÓW I PISARZY POW. PUŁAWSKIEGO. Dnia 10 września b. r. odbył się w Puławach zjazd wójtów i pisarzy. W obszernej dyskusji omawiano prace z roku bieżącego z dziedziny gospodarki i administracji gminy tut. powiatu, przyczem skonstatowano znaczne posunięcie się w tych sprawach, a mianowicie: przedyskutowano sprawę dotyczącą zbierania podatków, wykonywania budżetów za rok bieżący i sposób układania budżetów na r. 1927. Zwrócono również uwagę na zamiarę powinności szarwarkowej na ekwiwalent pieniężny. Praktyka tegoroczna wykazała, że gminy, które prowadziły gospodarkę drogową pieniężną, wydały dodatniejsze wyniki w wykonaniu robót dróg — niż te gminy, które prowadziły przestarzałym systemem szarwarkowym. Przy wprowadzeniu w życie jednolitej instrukcji biurowej w gminach, wyłoniła się myśl powołania specjalnej Komisji, o czym mówił insp. Samorządu Gminnego p. Kupidurski. Przewodniczący Starosta p. A. Barnat położył nacisk na szkolnictwo, o którym dał wyjaśnienia inspektor szkolny p. Sowiński, sprawy ubezpieczeń omówił inspektor p. Zygmuntowski.

ROBOTY SZARWARKOWE NA DROGACH GRUNTOWYCH POW. BŁONSKIEGO. Zostały opracowane i rozesłane na wiosnę, jak o tem mówi sprawozdanie Wydziału Powiatowego dla Urzędów gminnych instrukcje w sprawie należytego dokonywania szarwarków.

Do poszczególnych gmin zostali wysłani przez Zarząd Drogowy Sejmiku dozorczy z odpowiednim przygotowaniem. Są to absolwenci lub słuchacze szkoły drogowej.

Wobec nadmiaru opadów stan dróg gruntowych pogorszył się znacznie i w wiosennym czasie nie dało się doprowadzić wszystkich dróg gminnych do należytego stanu.

Oprócz wymienionych robót dokonywano pogłębienia rowów przydrożnych. Przy robotach tych zatrudnieni byli wyłącznie bezrobotni.

SZPITALA WARSZAWSKIE I GMINY. Od 2 lat prasa warszawska ogłasza, że gminy prowincjonalne zalegają 3,009,175 zł. 64 gr. tytułem zwrotu kosztów leczenia za gminiaków.

Otóż suma ta nie jest należnością od gmin, lecz stanowi należność za leczenie osób, które przyjęte były przez

zarządy szpitali na leczenie na rachunek własny, bez wiedzy i zgody gmin. Chorzy przy wpisywaniu się do szpitala wpłacili na poczet należności pewne sumy, a potem przy wyjściu ze szpitala, nie uregulowali pozostałości; rachunki te „wiszą”, a szpital, nie wiedząc, co z tem począć, obciąża gminy, w których przypadkowo leczący się urodzili, czy też jeden rok w gminie mieszkali.

Zarządy szpitali, które przyjęły chorych bez zgody gmin, mogą mieć pretensję tylko do siebie, lub do osób, które nadużyły ich zaufania. Formalnie za kosztą leczenia odpowiadać mogą gminy tylko wtedy, gdy chory, przy wstąpieniu do szpitala, przedstawia pisemne zobowiązanie gminy do regulowania należności.

Zarząd m. st. Warszawy winien prosić p. ministra spraw wewnętrznych o uregulowanie tej sprawy przez udzielenie wyjaśnień o sposobie i formie przyjmowania chorych do szpitali obcych na kurację na rachunek gmin prawnicjonalnych.

Ponieważ wszystkie gminy wiejskie nie są skłonne do płacenia należności szpitalnych i w sposób wyżej podany uzasadniają swoje odmowy — magistrat m. st. Warszawy musi jaknajrychlej poddać rewizji swoje przepisy o przyjmowaniu chorych do szpitali.

POMOC DLA BEZDOMNYCH. Magistrat m. Warszawy na ostatniem swem posiedzeniu uchwalił pokrywać do końca roku budżetowego wydatki bieżące, związane z utrzymaniem baraków polskiego Czerwonego Krzyża i miejskich schronisk dla bezdomnych i eksmitowanych. Pierwotny kredyt na ten cel przewidziany był dla 1000 osób, wobec jednak katastrofalnego napływu bezdomnych, eksmitowanych sądowo i usuwanych z walących się domów, liczba mieszkańców baraków wzrosła obecnie do 3,000 osób. Sytuacja ta zapowiada się w najbliższym terminie jeszcze gorzej, gdyż według przewidywań wydziału technicznego, 75 domów grozi zawaleniem, z przybliżoną ilością 2,000 osób podlegających usunięciu.

Dotychczas miasto wydatkowało (w b. roku budżetowym) około 600.000 zł. na pomoc dla bezdomnych, na utrzymanie zaś tej samej liczby osób w barakach Pol. Czerw. Krzyża potrzeba będzie do końca roku dodatkowo 205.000 z. i taką też sumę magistrat przyznał wydziałowi opieki społecznej i szpitalnictwa.

Jednocześnie magistrat postanowił powołać komisję, złożoną z 4-ch członków magistratu, pod przewodnictwem wiceprezydenta dr. Rottermunda, z udziałem ławników: K. Kowalewskiego, A. Weisblata i Baryki, celem ustalenia w jakim zakresie z mocy ustawy ciąży na gminie samorządowej Warszawy obowiązek dostarczania pomieszczeń bezdomnym.

PODATEK „OD ZBYTKU MIESZKANIO- WEGO”. Magistrat m. Warszawy rozesłał nakaży płatnicze na podatek „od zbytku mieszkaniowego”.

Podatek ten uchwalony był przez radę miejską 4-go marca 1926 r. i zatwierdzony przez min. spraw wewnętrznych 2 sierpnia r. b., wobec poczynionych przez M. S. W. zastrzeżeń, które w międzyczasie uzgodniono.

Wpływy z tego podatku przeznaczone są na powiększenie funduszu na zatrudnienie bezroboczych stolicy. Opłacają go właściciele lokali, w których liczba pokoi jest o jeden, lub więcej większa od liczby osób, zamiesz-

kałych w tym lokalu. Od jednego pokoju mieszkalnego, podlegającego opodatkowaniu, opłata wynosi 25 zł., od 2 — 60 zł., od 3 — 120 zł., od 4 — 220 zł., ponad 4 — każdy pokój podlega opodatkowaniu w wysokości 75 zł. w stosunku rocznym.

Obecnie ściągany będzie podatek jedynie za czwarty kwartał r. b. t. j. $\frac{1}{4}$ część powyższych kwot. Magistrat wystąpił już jednak o pobieranie tego podatku również w roku przyszłym.

Wobec przeludnienia mieszkań w Warszawie, wysokość wpływów z tego źródła nie będzie zbyt wielka, tem bardziej, że część lokali o charakterze przemysłowym, handlowym i niezbędnych do wykonywania pracy zawodowej, zwolniona jest statutowo od podatku.

DOCHODY Z WODY W WARSZAWIE. Opracowany na r. 1927 budżet wodociągów i kanalizacji m. Warszawy przewiduje: w dziale eksploatacji 12.928.981 zł. w dochodach i wydatkach; w dziale renowacji 614.382 zł. Dochody z wodociągów i kanalizacji obliczone są przy cenie 25 gr. za 1 m. sześć., t. j. przy podwyższonej taryfie (obecna cena wody wynosi 21 gr. za 1 m. sześć.), Wpływy za samą wodę preliminuje się w sumie 8,531,250 złotych. W porównaniu z r. 1926, nowy budżet w dochodach zwiększył się o 1,310,518 zł. Czysty zysk wynosi 366,902 zł.

Należy zaznaczyć, że wartość inwentarza wodociągów i kanalizacji wynosiła w dn. 31-go grudnia 1925 r. 100.581.301 zł.

ZADRZEWIENIE WARSZAWY. Ze sprawozdania technicznego wydziału magistratu za r. 1925 wynika, że stan obszarów ogrodowych i zadrzewień, podległych działowi ogrodniczemu magistratu m. st. Warszawy, przedstawiał się w tym czasie jak następuje: parki i ogrody spacerowe zajmowały w r. 1924 — 103 hektary (okrągłe), w r. 1925 — 111 h., przyrost więc stanowi 8 h. Skwery i pasy zieleni zajmowały w r. 1924 obszary 38 h., w roku następnym 39 h., szkółki drzew i krzewów — obszar w r. 1924 — 13 h., w r. 1925 — 15 h., przyrost stanowił 2 h. Pozostały bez zmiany obszary: ogrodu szkolnego botanicznego (2 h.) i ogródków dziecięcych im Róża (1 h.), obszar zakładu hodowlanego wykazuje ubytek w postaci 0,34 h. (w r. 1924 — 2,78 h., a w r. 1925 — 2,44 h.). Łącznie obszary omawiane wynosiły w r. 1924—161 h., w r. 1925 — 173 h., przyrost tedy wyniósł około 11 h. Po oddaniu obszaru lasu miejskiego w Młocinach (113,69 h.), powierzchnia obszarów zadrzewionych wynosiła w r. 1925 — 286,83 hektary, a więc rzeczywisty przyrost w r. 1925 wyniósł — 20 h. Ilość drzew na ulicach, drogach i placach w granicach wielkiej Warszawy wynosiła na 1 stycznia 1926 r. — 20,811 sztuk, przyrost w ciągu 1926 r. wyniósł w tej mierze 1,959 drzew. Niezależnie od posadzonych na ulicach w r. 1925 — 1,959 drzew, w parkach, ogrodach i skwerach, posadzono i dosadzono w r. 1925 — 52,617 drzew i krzewów liściastych i iglastych. W stosunku do ogólnej liczby mieszkańców m. st. Warszawy, na 100 mieszkańców przypadają 2 drzewa uliczne i 1,74 mtr. kw. zazielenionego obszaru.

Zadrzewione obszary ogrodowe miejskie stanowiły w stosunku do obszarów wielkiej Warszawy (12,100 h.) 1,44 proc. powierzchni miasta. W tem obliczeniu nie wzię-

to pod uwagę lasu miejskiego w Młocinach, jako położonego poza granicami wielkiej Warszawy.

ZATWIERDZANIE PLANÓW. Magistrat warszawski uchwalił wybrać komisję regulacji miasta, działającą na prawach magistratu, która zaprosi do swego grona rzeczoznawców z ramienia Tow. urbanistów, Koła architektów i wybitnych budowniczych.

Komisja ta będzie czynna w biurze regulacji. Wobec tego komisja biura regulacji będzie zwinęta.

W ten sposób plany, które dotąd przechodziły przez dwie instancje, załatwiane będą przez jedną, co skróci czas załatwiania formalności. Nadto badanie planów będzie się odbywało nie na posiedzeniach magistratu, który nie posiada pod ręką odpowiednich materiałów wyjaśniających i danych, co znacznie opóźniało pobieranie decyzji, lecz na miejscu, w biurze regulacji wydziału technicznego.

WYCHOWANIE PRZEDSZKOLNE M. ŁÓDZI. W 5 miejskich ochronach-przedszkolach znajdowało

opiekę 380 dzieci (200 chłopców i 180 dziewczynek). Każda ochrona-przedszkole posiada oddziały dla dzieci młodszych (od 4-cho do 5 i pół lat) i starszych (od 5 i pół do 7 lat).

Dzieci, uczęszczające do ochron-przedszkoli otrzymywały bezpłatnie mleko i bułki.

Przy ochronach — na wzór szkół powszechnych — istnieją opieki rodzicielskie, z którymi kierownictwo przedszkoli pozostaje w stałym kontakcie.

Wszystkie ochrony, by zdobyć fundusz na urządzenie podczas świąt Wielkiej Nocy tradycyjnego „jajka” urządziły szereg imprez dla członków rodzin dziatwy.

Prócz prowadzenia 5 własnych ochron przedszkoli, miasto w dalszym ciągu subsyduje 18 ochron społecznych, opłacając personel wychowawczy i dostarczając pomocy naukowych. Do ochron tych uczęszczało w okresie sprawozdawczym 1051 dzieci (481 chłopców i 570 dziewczynek).

Poradnik samorządowy.

1. *Pytanie:* Urząd gminy Dłutów, pow. łaskiego, zapytuje, czy samochód prywatny, kursujący stale między dwoma miastami, obowiązany jest przewozić bezpłatnie pocztę agencji pocztowo-telegraficznej?

Odpowiedź: Niema takiego obowiązku.

2. *Pytanie:* Urząd gminy Rozwozin, pow. mławskiego, zapytuje, czy Rada gminna może podzielić ogród na dwie części, przeznaczając jedną do użytku sekretarza gminy, drugą pozostawiając nauczycielowi? Urząd gminy jest pobudowany na placu figurującym w tabeli likwidacyjnej, jako szkolny. Na tym placu znajduje się ogród użytkowany od lat 40 przez nauczycieli.

Odpowiedź: Aczkolwiek grunt ten i ogród jest w zasadzie własnością gminną, to jednak biorąc pod uwagę przeznaczenie tego gruntu i przepis art. 44 ustawy z dn. 9.X 1923 r. (D. U. R. P. Nr. 116, poz. 924), stanąć należy na stanowisku, iż takowy musi być pozostawiony do użytkowania nauczycielowi.

3. *Pytanie:* Urząd gminy Werbkowice, pow. hrubieszowskiego, zapytuje, czy w razie zniszczenia ksiąg ludności stałej wraz z dowodami na skutek działań wojennych urząd gminny ma prawo żądania od zainteresowanych przymusowego dostarczenia metryk?

Odpowiedź: Instrukcja o utrzymaniu i prowadzeniu ksiąg ludności w gminach miejskich i wiejskich K. Pol. z dn. 10 (22) listopada 1861 r. nie przewiduje takiego obowiązku. W art. 15 p. 5 stwierdza jedynie, iż wpisów należy dokonywać z dowodów, w uwadze jednak do tego punktu przewiduje sposoby inne (zeznania dwóch świadków), zaś w art. 31 przewiduje obowiązek dostarczania kwartalnych wykazów przez urzędy stanu cywilnego. Jeżeli więc zachodzi potrzeba założenia nowych ksiąg ludności, urząd może żądać przedstawienia metryk, nie ma jednak prawa zmusić mieszkańców do ich dostarczania.

4. *Pytanie:* Wójt gminy Pawłów, zapytuje:

1) czy grunta nadane na mocy ukazu z r. 1864 pod osady szkolne są własnością gminy, czy poszczególnych wsi, w których te grunta się znajdują?

2) czy drzewa przydrożne na pierwszorzędnych drogach gminnych należą do gminy, czy do poszczególnych właścicieli gruntów przyległych i czy wójt gminy jest w mocy usunąć te drzewa z uwagi na potrzeby komunikacji?

Odpowiedź: Ad 1. Vide odpowiedź zamieszczoną w N-rze 33 „Samorządu” z r. b. pod poz. 3.

Ad 2. Drzewa sadzone przez osoby prywatne przy drogach gminnych należy uważać za własność tych osób, t. j. właścicieli przyległych gruntów (art. 18 ustawy z dn. 7.X 21 r. Dz. U. Nr. 89, poz. 656). Wójt gminy, stanowiąc zarząd drogowy w odniesieniu do dróg gminnych, może z uwagi na potrzeby komunikacji usuwać poszczególne drzewa (Rozp. z dn. 30.XII 1922 r. D. U. Nr. 8, poz. 51), usunięte drzewo jest jednak własnością prywatną właściciela przyległego gruntu.

5. *Odpowiedź: Sekretarzowi gminy Goraj, pow. biłgorajskiego.*

Wobec nieistnienia podstaw prawnych do rekwizycji lokali, lokal dla szkoły można zdobyć jedynie w drodze dobrowolnej umowy. Wysokość czynszu reguluje przepis zawarty w art. 6 ustawy z dn. 11.IV 1924 r. (D. U. R. P. Nr. 39, poz. 406).

Nadmienić należy, iż w myśl przepisów art. 2 p. d cyt. wyż. ustawy przepisy o ochronie lokatorów nie obowiązują w odniesieniu do budynków nowych.

6. *Odpowiedź: Urzędowi gminnemu Radoszkowice.* W pytaniu niezbyt jasno przedstawiono stan faktyczny. O ile wywnioskować można, gmina oddała magistratowi m. Radoszkowice lokal pod szkołę bez umowy. Obecnie pragnie tę umowę zawrzeć, by w ten sposób stwierdzić, iż budynek jest majątkiem gminnym a nie szkolnym. Władza szkolna rzekomo nie chce zawierać umowy, twierdząc, iż to jest majątek szkolny.

W świetle przepisów prawnych (ustawa z dn. 14.II 22 r. D. U. Nr. 18, poz. 142 i z dn. 17.II 1922 D. U. Nr. 18, poz. 143) niema specjalnego majątku nieruchomego szkolnego, którym rozporządzałyby władze szkolne i co do których umowy należałoby zawierać z władzami szkolnymi. Lokali pod szkoły dostarcza gmina; będąc w dalszym ciągu właścicielom tych lokali. Może np. dysponować lokalem według uznania, jeżeli szkoła pomieści się w odpowiednim innym lokalu.

W danym wypadku jeżeli gmina Radoszkowice użyczyła lokalu miastu pod szkołę, umowę dzierżawną należy zawrzeć z magistratem. Magistrat bowiem (nie władze szkolne) jest obowiązany ponieść koszty pomieszczenia szkół (art. 11 ustawy z dn. 14.II 1922 r. D. U. R. P. Nr. 18, poz. 142).

8. *Pytanie:* Urząd gminy Wielkie zapytuje, czy gmina obowiązana jest dostarczać podwód ławnikowi Sądu Pokoju?

Odpowiedź: Niema obowiązku (patrz odpowiedź zamieszczoną w N-rze 23 „Samorządu“ z r. b. pod poz. 1).

9. *Odpowiedź:* Urzędowi gminy Lenińskiej, pow. łuninieckiego.

Pytanie sformułowane niejasno. Nie podano z jakiego gruntu należą się podatki czy z obiektów dzierżawionych, czy też z innego gruntu danego właściciela. Dzierżawca z reguły płaci określoną tenutę dzierżawną, nie zrozumiałem jest przeto, dlaczego urząd chce dopiero tę tenutę ustalać?

10. *Odpowiedź:* Urzędowi gminy Ratowo, pow. Mławski.

Nawiązując do odpowiedzi umieszczonej w N-rze 9 „Samorządu“ pod poz. 3 r. b., jestem zdania, iż gminy w b. zaborze ros. nie miały obowiązku ponoszenia kosztów opieki do czasu wejścia w życie ustawy o opiece społ., t.j. do dn. 21.III 1924 r.

Motywy przytoczone w piśmie do wydz. pow. należy uznać za słuszne. Wskazaniem byłoby doprowadzić sprawę w drodze odwołań do Najw. Trybunału Admin., którego orzeczenie wyjaśniłoby zasadniczo kwestję omawianego obowiązku gmin.

11. *Odpowiedź:* Zwierzchności gminnej w Starej Wsi, pow. Grzybów.

Stanowisko zwierzchności gminnej jest słusznym. Wobec bowiem wejścia w życie ustawy o opiece społecznej z dn. 16.VIII 1923 r. (D. U. R. P. Nr. 92, poz. 726) koszty opieki obciążają od dn. 21.III 1924 r. (dzień wejścia w życie cyt. ustawy) gminę, w której osoba nabyła prawa do opieki przez roczne zamieszkanie. Ponieważ matka dziecka nabyła te prawa w mieście Grybowie przez zamieszkiwanie w czasie od października 1920 r. do marca 1925 r., przeto zgodnie z przepisami art. 8 ustawy cyt. i dzieci do 16 lat nabywają tam te prawa.

Decyzję wojewody należy zaskarżyć do Najwyższego Trybunału Admin. w terminie dwumiesięcznym od daty otrzymania decyzji. Skargę należy wnieść bezpośrednio; pomoc adwokata zbędna.

N. B. omawiane koszty do dnia 21.III 1924 r. ponosi gmina Stara Wieś.

12. *Odpowiedź:* Urzędowi gminy Sobibór, pow. włodawski.

1) W sprawie zapisania dziecka nieślubnego do ksiąg st. ludności patrz odpowiedź pod poz. 13.

2) Skoro osoba wymieniona w pytaniu (leczona po 1.I 1926 r.) mieszka od 4 lat na terenie innej gminy, przeto tam nabyła prawa do leczenia na koszt gminy, a to zgodnie, z art. 1 ustawy z dn. 29.III 1926 r. (D. U. Nr. 36, poz. 214).

13. *Pytanie:* Pom. pisarza gminy Szydłów, pow. Stopnickiego, zapytuje, do czyich aktów winno być zapisane w księgach ludności stałej dziecko nieprawego łoża, jeżeli ojciec przy spisaniu aktu urodzenia uznał je za swoje.

Mężczyzna ten figuruje w księgach ludności jako kawaler.

Odpowiedź: Wypadku tego instrukcja o utrzymaniu i prowadzeniu ksiąg ludności w gminach miejskich i wiejskich Kr. Pol. z dnia 10/22 listopada 1861 r. konkretnie nie przewiduje. Biorąc jednak pod uwagę, iż przepisy wyż. cyt. mają na uwadze stwierdzenie miejsca stałego pobytu i nawiązując do przepisów art. 14, 15 p. 1 i 2, 30 p. a. i 69 tejże instrukcji, stwierdzić należy, iż dziecko winno być zapisane do aktów matki, w szczególności jeżeli matka je wychowuje. Jeżeli dziecko wychowywałby od chwili urodzenia ojciec t. j., gdyby matka z dzieckiem zamieszkiwała razem z nim, nie byłoby, moim zdaniem, przeszkód do zapisania go do aktów ojca.

14. *Pytanie:* Pomocnik sekretarza gminy Bukowa, pow. chełmski, zapytuje, kto powinien pokrywać koszty kuracyjne za leczonego od r. 1923 w szpitalu sejmiku powiatowego w Chełmie? Leczonego zamieszkiwał również przed pójściem do szpitala kilka lat na terenie miasta Chełma.

Odpowiedź: Zgodnie z brzmieniem art. 2 ustawy z dn. 29.III 1926 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 36, poz. 214) omawiane koszty winno ponieść miasto Chełm.

15. *Pytanie:* Pan Boholanal zapytuje, czy obowiązany jest dawać podwodę pod przewóz drzewa na most, z którego korzystają właściciele młyna?

Odpowiedź: Zgodnie z przepisami art. 29 ustawy z d. 10.XII 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 6, poz. 32 z r. 1921) gmina może w związku z budową i utrzymaniem dróg gminnych (a więc i mostów) naznaczać podwody. Jeżeli przeto na petenta taka podwoda formalnie została wyznaczona, obowiązany jest się podporządkować.

Zaznaczyć należy, iż w myśl przepisów art. 31 ustawy z dn. 11.VIII 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 747) młynarz winien być pociągnięty do poniesienia części kosztów budowy (wzgl. utrzymania) mostu z tytułu bezpośredniego ciągnięcia korzyści.

16. *Odpowiedź:* Panu Michalskiemu — Lwówek, pow. Nowy Tomysł.

Członek magistratu z chwilą złożenia mandatu traci swe prawa i specjalnej decyzji Rady miejskiej w przedmiocie zwolnienia tegoż przepisy prawne nie wymagają. (§ 10 ustawy o właściwości władz administracyjnych i administracyjno-sądowych z d. 1.VIII 1883 r. Zb. Pr. str. 237. Patrz komentarz Branchitsch'a do tegoż paragrafu str. 289 lit. b.).

Uchwały magistratu powzięte w następstwie złożenia

mandatu przez jednego z członków tegoż magistratu są prawomocne.

Oczywiście członka magistratu, który zrzekł się swego mandatu, w dalszym ciągu na posiedzenia magistratu zapraszać nie należy.

17. *Pytanie:* Magistrat m. Janowa Podlaskiego zapytuje, czy radny wybrany na burmistrza może wejść z powrotem do rady miejskiej, jako członek tejże rady oraz czy nie utracił swego prawa, jeżeli nie był powoływany na radę od 2 lat?

Odpowiedź: W myśl przepisów art. 14 dekretu o samorządzie miejskim z dn. 4.II 19 r. (Dz. U. R. P. Nr. 13, poz. 140) „radny, wybrany na członka magistratu, traci swój mandat, na jego zaś miejsce wchodzi zastępca”. Zastępca, wchodząc na miejsce ustępującego radnego, staje się radnym powołanym na stałe.

Zgodnie z przepisami art. 18 cyt. dekretu radny nie przybywający w ciągu 3 miesięcy na posiedzenia bez usprawiedliwiającego powodu, traci mandat.

18. *Pytanie:* Zastępca burmistrza m. Kocka prosi o wyjaśnienie: 1) czy zastępca burmistrza ma prawo brać udział w posiedzeniach magistratu i rady miejskiej, gdy przewodniczy względnie urzęduje burmistrz? 2) jak rozstrzygać należy równość głosów na drugim posiedzeniu rady miejskiej?

Odpowiedź: 1) W myśl przepisów art. 46 dekretu o samorządzie miejskim, organem zarządzającym w mieście jest magistrat w pełnym składzie, przewidzianym art. 40 i 41 tegoż dekretu. Burmistrz jako przewodniczący w magistracie jest jedynie „pierwszym między równymi”, czyli że wice-burmistrz winien zawsze brać udział w posiedzeniach magistratu i głosować.

Również w myśl przepisów art. 12 cyt. dekretu wszyscy członkowie magistratu są z urzędu członkami rady, t. j. mają głos stanowczy we wszelkich sprawach na równi z radnymi i burmistrzem, jako przewodniczącym.

2) Jeżeli na drugim posiedzeniu rady miejskiej (art. 34) wypadła w głosowaniu równość głosów, należy stanąć na stanowisku, iż wniosek upadł. *St. Pachn.*

NADEŚLANE.

GMINA, pismo, sprawom samorządu gminnego poświęcone. N-r 19 z 1 października r. b.

Tręść: St. Miklaszewski — Sejmowy projekt ustawy gminnej; R-wicz — Na drodze do ujednostajnienia badań statystycznych; Kredyty długoterminowe Banku Rolnego. Dział prawny. Życie społeczne. Z gmin i powiatów. Z piśmiennictwa.

GŁOS GMINY WIEJSKIEJ, czasopismo, poświęcone sprawom Zrzeszenia Samopomocy gmin wiejskich w Polsce. N-r 17 z dn. 15 września 1926 r.

Tręść: B. Wesołowski — Od polityki do pracy realnej; B. W. — Sprawozdanie ze Zjazdu w Siedlcach; H. — Gminny podatek wyrownawczy w Sejmie; dr. Wł. Chodecki — Strzeżcie się szkarlatyny. Program gospodarki samorządowej. Kronika samorządowa. Dział

prawny. Odpowiedzi prawne. Wolne głosy. Kronika ogólna. Dział ekonomiczno - gospodarczy.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY, organ Centr. Zw. Polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów. Zeszyt 19 z dn. 1-go października r. b.

Tręść: H. T. — Przegląd sytuacji; A. Barszczewski — Bilans handlowy przemysłu chemicznego za r. 1925. A. Repeczko — Gospodarka finansowa i budżet w. miasta Gdańska na r. 1926/27. Przegląd zagraniczny. Kronika. Rynki targowe. Statystyka.

ZDROWIE, organ warsz. Tow. Hygienicznego, październik 1926 r. N-r 10.

Tręść: Dr. J. Polak — Warszawa, 1 października; dr. M. Kacprzak. — Z zagadnień sanitarnych Jugosławji; dr. L. Bier — W sprawie norm, obowiązujących mających dla mleka targowego w miastach. Przegląd bibliograficzny. Dział sprawozdawczy. Kronika.

Komunikaty Zrzeszenia Samorządów Powiatowych.

W SPRAWIE DOSTAWY WĘGLA.

Wskutek interwencji Rządu u właścicieli kopalń, podniesiona przez tychże ostatnio cena węgla, została obniżona do poprzedniej ceny, czyli pozostaje bez zmiany, a mianowicie:

Węgiel gruby kostka I, kostka II i orzech I-a	Zł. 32.60
Orzech I-a	„ 29.80
„ II	„ 26.60

Groszek	„ 21.30
Miał	„ 11.10

Od cen powyższych za gotówkę ustępujemy 7% skonta.

Termin dostawy 3 — 4-ch tygodni od daty zamówienia.

Wobec tego zawiadomienie nasze w Nr. 40 „Samorządu“ o podniesieniu ceny węgla staje się nieaktualne i aż do odwołania obowiązują ceny jak wyżej.

Wydawca: Zrzeszenie Samorządów Powiatowych.

Redaktor odp. J. Wołoszynowski.

Pośrednictwo Pracy.

Były zredukowany policjant P. P., poszukuje posady woznego przy Urzędzie gminnym, najchętniej na Kresach. Posiada 4 klasy szkoły powszechnej oraz ukończoną szkołę policyjną. Żonaty. Świadectwa chlubne. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Piaski Czeladź, poczta Sosnowiec, pow. Będzin, Stefan Dąbrowski.

Wykwalifikowany pracownik samorządowy, posiadający świadectwo z ukończenia kursów dla pisarzy gminnych przy Woj. Lubelskiem, poszukuje stanowiska pisarza gminnego, chętnie na kresach.

Zaofiarowaną pracę objąć może w każdej chwili. Referencji w zakresie fachowym i moralnym udzielić może na żądanie Przewodniczący Wydziału Powiatowego Sejmiku w Siedlcach Starosta p. Koślacz. Łaskawe zgłoszenia dla Józefa Grudzińskiego. Wydział Pow. Sejmiku Siedleckiego.

MAGISTRAT MIASTA MŁAWY

ogłasza

KONKURS

na stanowisko miejskiego lekarza weterynarii
w Mławie.

Do posady tej są przywiązane pobory
VIII stopnia, więcej 1000 zł. rocznie za wy-
dawanie świadectw na wywożone mięso.

Kandydaci reflektujący na powyższe sta-
nowisko winni przedłożyć następujące do-
kumenty:

- 1) Dowód obywatelstwa Polskiego
- 2) Świadectwo z ukończenia wyższego
zakładu weterynaryjnego
- 3) Życiorys
- 4) Referencje.

Termin składania ofert do dnia 20 paź-
dziernika 1926 r.

Burmistrz
(—) *F. Wieciński.*

Magistrat miasta Wołomina

prosi o zgłoszenie ofert na
stanowisko miejskiego lekarza
weterynaryjnego.

Warunki do omówienia w miej-
scowym Magistracie.

Burmistrz m. Wołomina

OGŁOSZENIE.

Urząd Gminy Małogoszcz, powiatu Jędrzejow-
skiego niniejszem podaje do wiadomości ludności zain-
teresowanej, że zgodnie z postanowieniem miejscowej
Rady Gminnej, zawartem w protokóle z dnia 6 czerwca
1926 roku za Nr. 6 punkt II, zatwierdzonem przez wła-
dzą nadzorczą—zaprowadza nowe księgi ludności stałej
gminy Małogoszcz, na miejsce zniszczonych doszczętnie
w czasie wojny światowej.

Wobec powyższego, osoby przebywające poza
obrębem Gminy Małogoszcz, posiadające prawo przy-
należności do tejże Gminy winny nadesłać pod adresem
stątejszego Urzędu Gminnego w terminie do dn. 1 grud-
nia 1926 roku: 1) dowody stwierdzające ich przynależ-
ność do stałej ludności, 2) świadectwa metryczne urod-
zin i zaślubin wszystkich członków rodziny pozostają-
cych przy życiu.

W końcu zaznacza się, iż nienadesłanie określo-
nych powyżej dokumentów w terminie wskazanym—poz-
bawia osoby zainteresowane prawa przynależności do
stałej ludności gminy tutejszej, a tem samem w razie
późniejszego nadesłania dowodów—zapis do nowozapre-
wadzonych ksiąg ludności stałej dokonany nie będzie.

Wójt Gminy Małogoszcz (—) *S. Torczewski.*
Prowadzący księgi ludności stałej
(—) *H. Kałużyński.*

Uprasza się wszystkie urzędy gminne i magistraty miast
o podanie do wiadomości ludności tamtejszej treści po-
wyższego ogłoszenia.

Warszawska Fabryka Okuć Budowlanych i wyrobów metalowych

Inż. Popławski i Cerbst

Sp. z ogr. odp.

Warszawa, ul. Czerniakowska 166

telefon 81-08 i 417-25

poleca okucia żelazne i mosiężne do
drzwi i okien, zamki, paskwile bag-
niesztagi i t. d.

Własna odlewnia metali.

NAJTAŃSZA KSIĄŻKA POLSKA!

CENA TOMU OD 20 GROSZY.

Wydawnictwo Instytutu Wydawniczego „BIBLIOTEKA POLSKA“

w Warszawie, ulica Nowy-Świat Nr. 23/25.

„WIELKA BIBLIOTEKA“ (Arcydzieła literatury polskiej i obcej):

Nr.	tytuł	Zł. gr.	Nr.	tytuł	Zł. gr.
1.	Z. Krasiński: „Irydjon“	1.20	67.	J. Kochanowski: „Psalterz Dawidowy“	1.40
2.	A. Mickiewicz: „Konrad Wallenrod“	—50	68.	W. L. Anczyc: „Tyrteusz — Uczta wyzwoleńca“	—40
3.	St. Wyspiański: „Wesele“	1.20	69.	K. Przerwa - Tetmajer: „Książę Piotr“	—20
4.5.6.	A. Dante: „Boska Komedja“ (Przekład E. Porębowicza), 3 tomy	5.70	70/71.	M. Czajkowski: „Wernyhora“, 2 tomy	2.90
4.	— I Piekło	1.80	72.	J. Słowacki: „Marja Stuart“	—50
5.	— II Czystań	2.30	73.	Molier: „Skąpiec“	—65
6.	— III Raj	1.60	74.	J. A. Kisielewski: „Karykatury“	—70
7.	J. Słowacki: „Anelli“	—30	75.	L. Staff: „Sny o potędze“	—70
8.	J. Kochanowski: „Treny“	—20	76.	W. Shakespeare: „Juljusz Cezar“	—95
9.	J. Kasprzewicz: „Hymny“	1.10	77.	W. Shakespeare: „Romeo i Julja“	1.10
10.	I. Krasicki: „Satyry“	—60	78.	Z. Krasiński: „Psalmy przyszłości“ i J. Słowacki: „Do Autora Trzech psalmów“	—50
11.	K. Brodziński: „Wiesław“	—20	79.	J. Gordon Lord Byron: „Korsarz“	—50
12.	W. Shakespeare: „Król Lir“ (Przekład J. Kasprzewicza)	1.10	80.	Molier: „Mizantrop“	—65
13.	H. Rzewuski: „Pamiętki Soplicy“	2.30	81.	S. Goszczyński: „Król Zamczyska“	—60
14.15.	J. Gordon Lord Byron: „Don Juan“ 2 tomy. Przekład E. Porębowicza	4.—	82.	Ajschylos: „Prometeusz skowany“ (Przekład J. Kasprzewicza)	—50
16.	J. Słowacki: „W Szwajcarji“	—20	83.	I. Krasicki: „Bajki i przypowieści“	—60
17.	A. Mickiewicz: „Pan Tadeusz“	2.20	84.	J. Keats: „Hyperjon“	—35
18.	C. K. Norwid: „Promethidion“	—30	85/86.	J. I. Kraszewski: „Chata za wsią“. 2 tomy	2.80
19.	A. Mickiewicz: „Grażyna“	—40	87.	Sofokles: „Antygona“	—45
20.	A. Fredro: „Zemsta“	—60	88.	Eurypides: „Ifigenja w Aulidzie“	—70
21.	W. Syrokomla: „Urodzony Jan Dęboróg“	—50	89.	J. Słowacki: „Mazepa“	—50
22.	H. Ibsen: „Peer Gynt“. Przekład J. Kasprzewicza	1.55	89.	La Rochefoucauld: „Rozważania i uwagi moralne“	—70
23.	H. Ibsen: „Brand“. Przekład J. Kasprzewicza	1.80	91.	T. Lenartowicz: „Ze starych zbroić“	1.20
24.	Z. Krasiński: „Nie-Boska Komedja“	—60	92.	Shelley: „Epipsychidjon“	—25
25.	J. Słowacki: „Lilla Weneda“	—70	93.	Kalidasa: „Sakuntala“	1.10
26.	J. U. Niemcewicz: „Powrót Posła“	—50	94.	E. Górnicki: „Dworzanin polski“	3.90
27.	J. I. Kraszewski: „Dziecię Starego Miasta“	1.10	95.	W. Pol: „Pieśni Janusza“	—90
28.	A. Fredro: „Śluby Panieńskie“	—70	96.	Wł. St. Reymont: „Sprawiedliwie“	1.10
29.	W. Syrokomla: „Ułaz“	—30	97.	W. Shakespeare: „Makbet“	—85
30.	J. U. Niemcewicz: „Śpiewy Historyczne“	—80	98.	J. I. Kraszewski: „Historja o Janaszu Korczaku i o pięknej Miecznikównie“	2.30
31.	J. Słowacki: „Jan Bielecki“	—20	99.	Calderon: „Książę niezłomny“	—70
32.	F. Schiller: „Dziewica Orleańska“	—90	100.	W. Pol: „Pieśń o ziemi naszej“	—35
33.	A. Asnyk: „Album Pieśni“	—40	101.	F. Zabłocki: „Fircyk w zalotach“	—60
34.	C. K. Norwid: „Krakus — Wanda“	—50	102.	J. Krasicki: „Monachomachja i Antymonachomachja“	—60
35.	J. Słowacki: „Balladyna“	1.—	103.	Molier: „Uczone biagłowy“. Przekład Boy'a	—70
36.	J. Korzeniowski: „Karpaccy Górale“	—40	104.	Ajschylos: „Oresteja“. Cz. I Agamemnon (Przełożył Jan Kasprzewicz)	1.—
37.	J. Słowacki: „Ojciec Żadźmionych“	—20	105.	J. Krasicki: „Myszeis“	—60
38.	St. Wyspiański: „Warszawianka“	—40	106.	Sofokles: „Edyp Król“. Przełożył K. Kaszewski	—45
39.	St. Witkiewicz: „Mickiewicz jako kolorysta“	—30	107.	St. Witkiewicz: „Na przelęczu“	2.40
40.	K. Ujejski: „Skargi Jeremiego“	—50	108.	F. Nietzsche: „Narodziny tragedji“ (Przekład L. Staffa)	1.50
41.	A. Mickiewicz: „Dziady“	1.60	109.	J. Korzeniowski: „Kollokacja“	1.80
42.	J. Kochanowski: „Pieśni“	—60	110.	Racine: „Ferdinand“. Przekład Boy'a	—70
43.	S. Pellico: „Moje więzienia“	1.40	111.	A. Malczewski: „Marja“	—60
44.	J. Kochanowski: „Odprawa posłów greckich“	—20	112.	Molier: „Tartufe czyli Świętoszek“. Przekład Boy'a	1.—
45.	A. Mickiewicz: „Ballady i romanse“	—60	113.	T. Lenartowicz: „Lirenka“	—80
46.	A. Mickiewicz: „Sonety i Sonety krymskie“	—30	114/5.	M. Czajkowski: „Stefan Czarniecki“, 2 tomy	6.—
47.	J. Kochanowski: „Poematy“	—50	116.	Molier: „Mieszczanin szlachcicem“	1.—
48.	K. Brodziński: „O klasycyzmie i romantycyzmie“	—80	117.	J. Korzeniowski: „Tadeusz Bezimienny“	4.50
49.	K. Brodziński: „O narodowości Polaków“	—20	118.	T. Lenartowicz: „Bitwa Racławicka“	—55
50.	J. I. Kraszewski: „Pamiętnik Mroczka“	1.10	119.	P. Baryka: „Z chłopów król“	—55
51.	A. Fredro: „Pan Geldhab“	—40	120.	H. Ibsen: „Wróg ludu“	1.50
52.	K. Ujejski: „Melodje biblijne“	—50	121.	T. Lenartowicz: „Branka“	—50
53.	J. Gordon Lord Byron: „Giaur“	—40	122.	W. Łoziński: „Skarb watażki“	2.50
54.	J. Korzeniowski: „Spekulant“	1.70	123.	Ajschylos: „Oresteja“. Cz. II. Ofiary	—60
55.	A. Feliński: „Barbara Radziwiłłówna“	—60	124.	T. Lenartowicz: „Zachwycenie — Błogosławiona — Święta praca“	—55
56.	St. Wyspiański: „Noc Listopadowa“	1.10	125.	W. Łoziński: „Madonna Busowska“	—80
57.	A. Asnyk: „W Tatrach. Nad głębiami“	—40	126.	Ajschylos: „Oresteja“. Cz. III. Święto pojednania	—60
58.	J. Słowacki: „Kordjan“	—70	127.	W. Łoziński: „Opowiadania Imię Pana Wita Narwoja“	2.45
59.	K. Brodziński: „Posłanie do braci wygnańców“	—30	128.	G. Hauptman: „Hanusia“. Przełożyła M. Konopnicka	1.—
60.	J. Słowacki: „Mindowe“	—50	129.	St. Wyspiański: „Legjon“	1.70
61.	G. Carducci: „Ody barbarzyńskie“	1.20			
62-64.	Z. Kaczkowski: „Olbrachtowi rycerze“. 3 tomy	7.30			
65.	Z. Krasiński: „Przedświt“	—40			
66.	Kl. z Tańskich Hoffmanowa: „Dziennik Franciszki Krasieńskiej“	1.10			

Cała „Wielka Biblioteka“ (129 tomów) kosztuje 127 zł. 30 gr.

„WIELKA BIBLIOTEKA“ nabywać można w Księgarni Instytutu Wydawniczego „BIBLIOTEKA POLSKA“, Warszawa, ulica Nowy-Świat Nr. 23/25, oraz we wszystkich księgarniach.

Katalog wydawnictw INSTYTUTU WYDAWNICZEGO „BIBLIOTEKA POLSKA“ wysyła się na żądanie BEZPŁATNIE.